

Maturzysta z jedynką z matematyki zdał egzamin komisyjny na 90 procent str. 10



FOT. PPR

Fachowiec zarobi 18-22 tys. zł.
Firmy kuszą najlepszych pracowników
str. 12

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
18.11.2025

Nr 223 (21 679)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

„Afera działkowa” zatacza szersze kręgi. Poseł Adam Dzedzic ma sporo wątpliwości str. 3

Wycinka drzew na Lisiej Górze. Ścięto nawet wiekowy dąb str. 6

Referendum w Sanoku nieważne. Mieszkańcy nie poszli do urn str. 5

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



FOT. CZYTELNICZKA

RZESZÓW

90 chryzantem zniszczono w nocy w centrum miasta. Ktoś wyrwał kwiaty z klombów w parku przy ul. Dąbrowskiego str. 4

DĘBOWIEC

Andrzej potrzebuje naszej pomocy

Grupa mieszkańców Dębowca zorganizowała akcję pomocy dla Andrzeja Dąbrowskiego, chorego na stwardnienie rozsiane.

33-latek to był piłkarz Dębówczanki Dębowiec. Grał tu od trampkarza, w drużynie juniorów i seniorów w latach 2001-2019. W zespole seniorów był podstawowym zawodnikiem od 2008 roku do sezonu 2018/19. Rozegrał 134 mecze. Nigdy nie bał się wyzwań i ciężkiej pracy fizycznej. Dzisiaj sam potrzebuje pomocy.

Czytaj str. 4



FOT. ARCHIWUM

Jesienna majówka na lewym L4. Jesteśmy tytanami pracy, ale... tylko za granicą str. 9

Uderzył nożem brata podczas imprezy. Ten nie chciał się przyznać policjantom, kto go atakował str. 4

WAŻNE SPRAWY DYWERSJA NA TORACH KOLEJOWYCH

Zatrzymano dwa pociągi do Rzeszowa

Piotr Samolewicz
p.samolewicz@nowiny24.pl

Eksplozja ładunku wybuchowego na torze w okolicach wsi Mika na Mazowszu uszkodziła tor. Mogło dojść do katastrofy. Okazuje się, że aktów dywersji na kolei było więcej.

W niedzielę o godzinie 7.30 zamknięto tor numer 1 na odcinku Dęblin - Życzyn w okolicy wsi Mika na Mazowszu po stwierdzeniu przerwy w torze o długości około 100 cm przez maszynistę pociągu Warszawa Zachodnia - Dęblin. Według nieoficjalnych informacji, przez to miejsce miały przejechać wcześniej trzy pociągi. Premier Donald Tusk poinformował, że tor zniszczyła eksplozja ładunku wybuchowego.

Według dziennikarza Radia Zet Mariusza Gierszewskiego, do wysadzenia torów na Mazowszu użyto elastycznego materiału wybuchowego występującego pod nazwą ACE. Dziennikarz powołał się na informacje ze służb.

Gierszewski twierdzi w mediach społecznościowych, że służby PKP już od 11 listopada otrzymywały informacje o niepokojących incydentach wokół infrastruktury kolejowej. Sprawa dotyczy kilku lokalizacji na terenie wschodniej Polski.

„Zgłaszano osoby kręcące się przy torowiskach i wywoływanie przez radiostacje dyżurnych ruchu przez nieznane osoby” - napisał Mariusz Gierszewski.

Pociąg ze Świnoujścia do Rzeszowa - zerwana trakcja

Ostatnie wydarzenia potwierdzają doniesienia dziennikarza. Lubelska policja poinformowała, że w niedzielę po godz. 21 policjanci



FOT. PAP

Miejsce zniszczenia torowiska na trasie Dęblin - Warszawa w okolicy miejscowości Mika. Eksplozja ładunku wybuchowego zniszczyła tor

z Puław otrzymali informację o nagłym zatrzymaniu osobowego pociągu relacji Świnoujście - Rzeszów, którym podróżowało 475 pasażerów. Nikt nie odniósł obrażeń.

W jednym z wagonów doszło do wybicia szyb, prawdopodobnie przez uszkodzoną linię trakcji. Na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci, prokurator, funkcjonariusze CBŚP oraz ABW w Lublinie.

Ubytek toru - 100 cm

O niebezpiecznych incydentach informował wczoraj także niezależny profil Dyspozytura Trakcji na platformie X. W niedzielę o godzinie 6.40 maszynista pociągu PKP IC 13109 Wiśłok relacji Warszawa Zachodnia - Rzeszów zgłosił do dyżurnego ruchu stacji Dęblin nierówność w torze nr 1 (90,550 km). Dyżurny polecił maszyniście jazdę ze zmniejszoną prędkością. Następnie maszynista po zatrzymaniu pociągu poinformował dyżurnego ruchu w Dębli-

nie o ubytku w szynie o długości około 100 cm. Tak jak w przypadku zdarzenia koło wsi Mika, i tym razem pociąg przejechał po ubytku toru.

Dyspozytura Trakcji informowała też o kradzieży drutu jezdowego (112,800 km) w torach 1 i 2 linii kolejowej nr 7 na szlaku Zarzeka - Puławy Azoty. Maszynista pociągu PKP IC 83100 Górski zgłosił porwaną sieć trakcyjną. Uszkodzeniu uległ pantograf na lokomotywie oraz zostały wybite trzy szyby w wagonie. Zdarzenie miało miejsce niecałe 20 km od Życzyna na tej samej linii, gdzie doszło do wysadzenia toru.

W poniedziałek po południu Dyspozytura Trakcji podała na X, że na linii nr 7 przed stacją Puławy Azoty patrol znalazł blachę przytwierdzoną śrubami do szyny w torze nr 1, kilkadziesiąt metrów dalej został znaleziony smartfon przyczepiony do szyny wraz z okablowaniem. ©P

Rosja wykorzystuje każdą naszą słabość str. 7

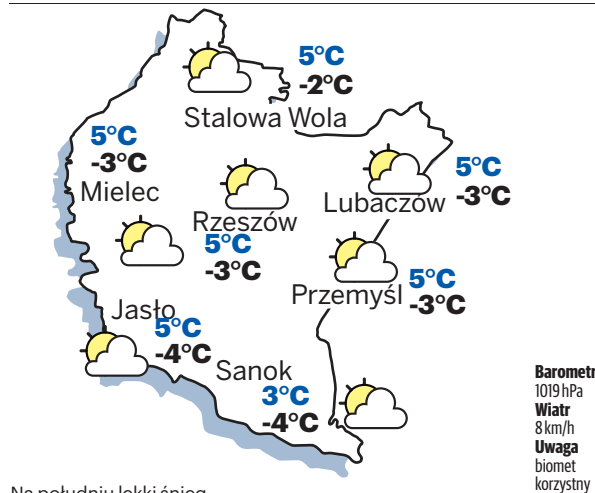
Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Padaczka- jak żyją pacjenci z tą chorobą. Czas przełamać stereotypy
- Tłuszcze w diecie. Czy smalec z gęsiny jest zdrowy?

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Na południu lekki śnieg

18 LISTOPADA 2025

Dziś 322. dzień roku
Do sylwestra pozostało
34 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie: o godz. 6.50
Zachód Słońca w Rzeszowie: o godz. 15.44

Przysłowie na dziś:
Gdy w listopadzie wody się
podniosą, to smadź w zimie
deszcze rosą.

Imieniny dziś obchodzą:
Anieli, Gabriela, Józefa, Ka-
rolina, Klaudyna, Leonard,
Roman i Tomasz.

KALENDARIUM

1489

Wielki mistrz zakonu krzyżac-
kiego Johann von Tieffen zło-
żył hołd lenny królowi Kazi-
mierzowi IV Jagiellończykowi.

1632

Wydano Biblię gdańską - prze-
kład dokonany przez braci
czeskich i kalwinistów. Jedno
z najpopularniejszych polskich
tłumaczeń protestanckich.



FOT. WIKIPEDIA

1928

Amerkański animator, aktor
głosowy, producent filmowy
i przedsiębiorca Walt Disney
(nz.) pokazał pierwszy dźwię-
kowy film z Myszką Miłki.

1901

Wielka Brytania i USA osią-
gnęły porozumienie w spra-
wie budowy Kanału Panam-
skiego. Otwarto go oficjalnie
w 1920 roku.

1965

Ogłoszono list biskupów pol-
skich do episkopatu nie-
mieckiego w sprawie wza-
jemnego wybaczenia
krzywd.

Udany Dzień Seniora w Torkach i Medyce

opr. NZ
n.zietal@nowiny24.pl

**W Medyce i Torkach w po-
wiecie przemyskim odbyły
się okolicznościowe spotka-
nia z okazji Dnia Seniora.**

W Torkach Dzień Seniora od-
był się dzięki wsparciu Fun-
dacji Biedronki, w ramach
programu Danie Wspólnych
Chwil z Fundacją Biedronki.

- W tym roku główną
atrakcją był spektakl Galima-
tias w wykonaniu członków
Stowarzyszenia Aktywna Dy-
bawka. Był to strzał w dzie-
siatkę. Nasi seniorzy bawili
się przednio, nie szczędząc
oklasków. Po występie życze-
nia i słowa uznania dla senio-
rów skierowała pani wójt
Magdalena Małachowska - in-
formuje Stowarzyszenie
Mieszkańców Wsi Torki „Nie
tylko dla siebie”.

Każdy uczestnik mógł li-
czyć na poczęstunek przygo-

towany przez członkinie sto-
warzyszenia. Na stole króło-
wały dania gorące, liczne
przystawki, sałatki i różnego
rodzaju ciasta.

Wyjątkowy Dzień Seniora
odbył się również w Medyce.

Jak informuje Gminne
Centrum Kulturalne w Me-
dyce: nie zabrakło wspólnych
rozmów przy kawie i pysz-
nym cieście, tańców pełnych
energii oraz smacznego je-
dzonka, które wszystkim bar-
dzo smakowało. To był na-
prawdę sympatyczny i pełen
uśmiechu dzień.

- Seniorzy są niezwykle
ważną częścią naszej społecz-
ności - przekazują tradycje,
wartości i życiową mądrość,
tworząc trwałe więzi między
pokoleniami. Ich obecność
wzbogaca nasze życie spo-
łeczne i przypomina, jak
wielką wartością jest wspól-
nota - dodaje medyczne
Gminne Centrum Kulturalne.
©©

W łańcuckiej Storczykarni znów zakwitły Cattleye

opr. baj
wydawcy@nowiny24.pl

**Ulubione orchidee Potoc-
kich - Cattleye zakwitły
w storczykarni Muzeum-
Zamku w Łańcucie.**

- Inicjatorem utworzenia tego
miejsca był Roman Potocki - III
ordynat łańcucki i miłośnik
tych roślin. Kiedy Potoccy
mieszkali w Łańcucie, orchide-
ami dekorowano pokoje i jadal-
nie. Kwiaty wymieniano dwa
razy w ciągu dnia, a ich kolor
dobierano do zastawy stołowej
- informuje Garbulińska-Cha-
rchut z Muzeum-Zamku w Łań-
cucie.

Cattleye, z których słynął
łańcucki zamek, były podzi-
wiane przez arystokrację i ko-
ronowane głowy z Europy
i świata. - W 1923 r. podziwiał je



FOT. MUZEUM-ZAMEK W ŁAŃCUCIE

**W listopadzie Cattleye
tworzą różowo-fioletową
aleję w storczykarni**

wiane przez arystokrację i ko-
ronowane głowy z Europy
i świata. - W 1923 r. podziwiał je

król Rumunii Ferdynand wraz
z małżonką królową Marią.
Cztery lata później storczykar-
nię zwiedził prezydent Polski
Ignacy Mościcki, a w 1937 r. Je-
rzy, książę Kentu, przebywa-
jący wraz z małżonką księżną
Mariną z kilkudniową wizytą
w Łańcucie - dodaje Garbuliń-
ska-Charchut.

Gdy zmarł Roman Potocki,
jego żona Elżbieta poleciła ściąć
wszystkie kwiaty storczyków
i złożyć razem z nim do grobu.

Po II wojnie światowej na te-
renie obecnej storczykarni
utworzono Państwowe Gospo-
darstwo Rolne. Storczykarnia
nie była otwarta dla zwiedzają-
cych, a uprawiane w niej or-
chidee były sprzedawane
w kwiaciarniach. Później stor-

czykarnię włączono do zespołu
parkowego. Dzięki ciągłości ho-
dowli zachowała się część ko-
lekcji storczyków z czasów Po-
tockich, w tym właśnie Cat-
tleya. Na nowo dla zwiedzają-
cych storczykarnia została
otwarta w 2008 r., po jej rewita-
lizacji.

Orchidee po Potockich oraz
inne egzemplarze storczyków
można oglądać przez siedem
dni w tygodniu. Ekspozycja
czynna jest także w czasie dwu-
miesięcznej przerwy konser-
watorskiej w Muzeum-Zamku,
gdy ekspozycje zamkowe są
nie dostępne dla turystów. Prze-
rwa konserwatorska w łańcuc-
kim zamku potrwa do 14 stycz-
nia 2026 r.
(API/PAP)

Rzeszowski policjant mistrzem Polski w jiu-jitsu

opr. Luks
l.solski@nowiny24.pl

**Młodszy aspirant Damian
Grendys z Komendy Miejskiej
Policji w Rzeszowie
zdołał tytuł mistrza Polski
w brazylijskim jiu-jitsu.**

Funkcjonariusz okazał się
bezkonkurencyjny i został mi-
strzem Polski w kategorii Ma-
ster 2 niebieskie pasy 94,3 kg.
Ogromne zaangażowanie,
systematyka, a przede wszyst-
kim ogromny wysiłek fi-
zyczny pozwoliły mu na zwy-

cięstwo we wszystkich swoich
pojedynkach.

Mł. asp. Damian Grendys
do policji wstąpił w 2014 roku.
Od 3 lat trenuje brazylijskie
jiu-jitsu pod okiem trenera
Wojciecha Bąka, wicemistrza
świata oraz Europy czarnych
pasów.

Swoje umiejętności prze-
kazuje innym funkcjonariuszom
podczas szkoleń, pracu-
jąc jako instruktor w Wydziale
Kadr i Szkolenia Komendy
Miejskiej Policji w Rzeszowie.
Szkoli także uczniów szkół po-
nadpodstawowych w klasach

o profilu mundurowym, gdzie
wspólnie z asp. Jakubem
Jóźwiakiem prowadzą zajęcia,
przekazując młodzieży wie-
dę o technikach obronnych
i zasadach bezpieczeństwa.

Znakomity wynik rzeszow-
skiego policjanta poprzedził
start w tegorocznych V Mi-
strzostwach Polski Służb
Mundurowych w brazylijskim
jiu-jitsu, które odbyły się
w czerwcu, gdzie zdobył mi-
strzostwo Master 1 oraz wice-
mistrzostwo Master 2 w kate-
gorii niebieskich pasów 94,3
kg.



FOT. KMP RZESZÓW

**To kolejny sukces
policjanta z Rzeszowa**



FOT. GMINNE CENTRUM KULTURY W MEDYCE

**Dzień Seniora w Medyce to było sympatyczne i pełne
uśmiechu spotkanie**

nasz REGION

KRÓTKO

KROSNO

Kierowca wydmuchał 2,5 prom.

Krośnieński dzielnicowy, w czasie wolnym od służby, zatrzymał nietrzeźwego kierującego suzuki. Mężczyzna miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Do zdarzenia doszło w sobotę około godziny 10, na ulicy Drzymały w Krośnie. Dzielnicowy jadąc swoim samochodem, zwrócił uwagę na kierującego suzuki, który miał trudności z utrzymaniem prawidłowego toru jazdy.

W rejonie ulicy Drzymały, policjant wyprzedził suzuki.

Zajeżdżając mu drogę, zmusił do zatrzymania się. Następnie wyciągnął kluczyk ze stacyjki, skutecznie uniemożliwiając ucieczkę znajdującemu się pod wpływem alkoholu mężczyźnie.

Wezwani policjanci zbadałi trzeźwość 46-letniego krośnianina. Miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. Za popełnione przestępstwo kierowcy grozi zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna, a nawet kara więzienia do 3 lat więzienia. jer

POW. JASIELSKI

Pijany jechał do ukochanej

Funkcjonariusze z jasielskiej grupy SPEED, dwukrotnie zatrzymali do kontroli drogowej kierującego volkswagenem scirocco i to w odstępie zaledwie kilku dni. Mężczyzna podczas obu kontroli był pijany.

2 listopada w Łężyinach mieszkaniac powiatu krośnieńskiego jechał za szybko o 26 km/h. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. 33-latek nie posiadał prawa jazdy. Uprawnienia zostały mu cofnięte decyzją starosty krośnieńskiego. Kierowca tłumaczył policjantom, że wsiadł za kierownicę, ponieważ musiał pojechać do swojej dziewczyny.

Kilka dni później, 7 listopada, ci sami policjanci zauważyli w Łężyinach, dokładnie w tym samym miejscu, znajome im scirocco. Za kierownicą siedział dobrze znany im 33-latek. Mężczyzna ponownie przekroczył prędkość, tym razem o 23 km/h oraz ponownie był w stanie nietrzeźwości. W organizmie miał blisko promil alkoholu. Tłumaczył, że kierował samochodem, ponieważ znów musiał zobaczyć się ze swoją ukochaną. O tym, jaką karę poniesie zadecyduje jasielski sąd. jer

TARNOBRZEG

Kraksa na obwodnicy

Dwaj 18-latkowie ucierpieli w wypadku w niedzielę w nocy na obwodnicy Tarnobrzega.

Do zdarzenia doszło około godziny 5.30, a informacja do służb dotarła z systemu eCall zainstalowanego w samochodzie. Na miejsce oprócz policji i zespołu ratownictwa medycznego zadysponowano zastęp strażaków

z PSP w Tarnobrzegu oraz OSP Tarnobrzeg - Wielowieś.

Audi podróżowało dwóch 18-latków. Nagle na drogę wybiegły sarny. Kierowca audi próbując uniknąć zderzenia, wykonał gwałtowne ruchy kierownicą, samochód zjechał z drogi i uderzył w ziemny nasyp rowu. Mężczyźni trafili do szpitala, audi raczej do kasacji. radz

JAROSŁAW

Dostał 44 punkty. 20-letni kierowca bmw w ciągu jednego dnia dwukrotnie został zatrzymany przez policjantów z Jarosławia. Mężczyzna popełnił szereg wykroczeń drogowych, za które otrzymał łącznie 12 550 zł mandatu oraz 44 punkty karne. Mężczyzna m.in. jechał 160 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h, nie sygnalizował manewrów i nie stosował się do znaków drogowych. koc



FOT. KPP JAROSŁAW

POW. RZESZOWSKI

Spłonął bus przed szkołą

Do zdarzenia doszło w poniedziałek rano koło szkoły w Kielnarowej. W o godz. 7 rano ogniu stanął tam bus. Strażacy, gdy przyjechali na miejsce, zobaczyli, że cały pojazd jest objęty ogniem

„Afera działkowa” zatacza szersze kręgi

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

Coraz więcej kontrowersji wokół działki w Nienadowej, którą Mariusz Król, wicedyrektor oddziału KOWR kupił od prywatnych w właścicieli. Sprzedał za sumę sześciokrotnie wyższą.

Jeszcze w 2018 r. u państwa Jolanty i Czesława Barszczaków z Nienadowej pojawił się znajomy Mariusza Króla, by wysondować, czy zechcą sprzedać część z 1,97 ha ziemi, jaka była ich własnością. Potem pojawił się sam wicedyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Rzeszowie, by dobić z właścicielami targu, czego Barszczakowie do dziś żałują. Twierdzą, że kontrahent przekonywał ich, iż na nabytej przez niego ziemi stanie budynek mieszkalny, że będą sąsiadami. Po transakcji dowiedzieli się, że domu nie będzie, stanie sklep Biedronka, zaś 43 ary sprzedane mu za 260 tys. zł nowy właściciel zbył za 1,7 mln zł przed upływem dwóch lat.

Posła PSL Adama Dziedzica zainteresowały szczegóły tej operacji, czym podzielił się wczoraj podczas specjalnej konferencji prasowej. Przede wszystkim: dlaczego KOWR, którego jednym z zadań jest gromadzenie gruntów pod uprawy rolne, nie skorzystał z prawa pierwokupu ziemi Barszczaków i pozwolił ją nabyć aktem notarialnym wicedyrektorowi oddziału rze-



FOT. BARBARA GALAS

Posła PSL Adama Dziedzica interesują szczegóły sprzedaży działki w Nienadowej. I ma sporo wątpliwości

szowskiego tej instytucji i jej żonie. Dlaczego zgodził się na jej odsprzedaż osobie prywatnej wkrótce po nabyciu i wreszcie - jak to się stało, że wszelkie formalności: podział geodezyjny działki Barszczaków, zgoda zatwierdzająca ten podział udzielona przez Urząd Miasta Dubieckiego, wydanie warunków zabudowy nowemu właścicielowi przebiegały w iście ekspresowym tempie, nieosiągalnym dla zwykłego petenta urzędu.

- Jest pandemia, obowiązują obostrzenia sanitarne, ale to nie przeszkadza realizować procedury, która zaczyna się złożeniem w marcu 2020 roku, czyli już w covidzie, bardzo mocnym, zawiadomienia pismem z czerwca tego roku, że zostanie wszczęta procedura o ustaleniu warunków zabudowy - wskazywał poseł na zadziwia-

jąco szybką ścieżkę formalną w dubieckim UG. - W jaki sposób, skoro korespondencja papierowa podlegała tak na pocztę, jak i w urzędzie kwarantannie? Można założyć, że ktoś fizycznie z tymi papierami musiał się przemieszczać od domu do domu, ale wtedy łamał prawo o obostrzeniach przeciwcovidowych. A Mariusz Król obiecywał wcześniej Barszczakom, żeby się nie martwili, on te wszystkie sprawy poprowadzi.

Poseł dodał, że formalności, które w urzędzie trwają miesiącami, w przypadku tego petenta trwały dni. Wspominał jeszcze o niezrozumiałym udzieleniu zgody przez KOWR na rezygnację z prawa pierwokupu. I o tym, że udzielone przez dubiecki urząd warunki zabudowy wystawione było na nazwisko córki M. Króla,

mieszkającej pod tym samym adresem, co jej rodzice.

- Kiedy trwała procedura o warunkach zabudowy, kiedy już wiadomo, że działka zostanie przeznaczona nie na cele rolne, a inwestycyjne, KOWR rezygnuje z zakupu tej ziemi - wskazywał poseł. - Minęło niewiele ponad rok, a pan Król zwraca się pismem do KOWR o zgodę na przedwczesne zbycie działki. Nie po pięciu latach, jak to jest zabukowane prawem, a znacznie wcześniej, co uzasadnia chorobą swojego dziecka. I taką zgodę uzyskuje.

Dziedzic zapewnia, że to nie jedyna „operacja działkowa” Mariusza Króla, która mnoży pytania, zaś odpowiedzi na nie, kierowane do KOWR w Rzeszowie, jeszcze nie otrzymał.

- Dziś tłumaczenie pana Jerzego Borcza, ówczesnego dyrektora KOWR, że nie wiedział, co podpisywał, to... rewelacja - oceniał poseł PSL. - Jak to możliwe, że to wszystkie firmowali urzędnicy za państwowe pieniądze?

Zamierza zwrócić się do Jarosława Kaczyńskiego, prezesa PiS, którego członkami byli dyrektor i wicedyrektor o „rozpatrzenie tej formuły i zadośćuczynienie dla poszkodowanych osób” i o zawieszenie wskazanej dwójki w strukturach partii.

Krzysztof Klak, szefradnych wojewódzkich Koalicji Obywatelskiej złożył w rzeszowskiej Prokuraturze Regionalnej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Mariusza Króla. ©©

W nocy włamywali do domów na Podkarpaciu: dwie osoby aresztowane

Michał Nosal
wydawcy@nowiny24.pl

Jednej nocy doszło do serii włamań w regionie. Policjanci zatrzymali dwóch podejrzanych. Odzyskali ponad 380 tysięcy złotych. Mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani.

- Nocą z czwartku na piątek na Podkarpaciu doszło do czterech włamań. Dwa z nich wydarzyły się w Tarnobrzegu,

po jednym w gminach Baranów Sandomierski i Nowa Dęba - informuje aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Trop wiódł do woj. świętokrzyskiego. W piątek zatrzymani zostali 34-latek z powiatu opatowskiego oraz 35-letni kielczanin.

- W bagażniku samochodu, którym mężczyźni się poruszali, znajdowały się narzędzia, zaś na fotelu plecak z gotówką.

Były tam złotówki i euro o łącznej wartości ponad 380 tysięcy złotych. Podejrzewamy, że to pieniądze pochodzące z włamań. do jakich doszło nocą na Podkarpaciu - mówi aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik.

Zatrzymani usłyszeli po osiem zarzutów. Oprócz wspomnianych włamań, zdaniami śledczych, na koncie mają również cztery inne, do jakich doszło kilka nocy wcześniej w Ożarowie i Ostrowcu Świętokrzyskim.

- Większość z tych ośmiu miejsc to stacje kontroli pojazdów. Na liście są także włamanie do sklepu budowlanego i hurtowni. - tłumaczy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik.

W niedzielę sąd przychylił się do wniosku prokuratury i obaj mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Młodszemu grozi 10 lat więzienia. Starszy będzie odpowiadał w warunkach rezydencyjnych, kara może więc sięgać nawet 15 lat. ©©

Uderzył nożem brata.
Ranny nie chciał się przyznać,
kto go zaatakował

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o usiłowanie zabójstwa. 46-latek dwukrotnie ranił pokrzywdzonego nożem. Prokurator przedstawił mu zarzut usiłowania zabójstwa

W sobotę po godz. 20, dyżurny miejski otrzymał zgłoszenie, że w mieszkaniu przy ul. Zbyszewskiego trwa awantura. Interwenujący policjanci zastali mężczyznę z widocznymi obrażeniami ciała. Jeden z funkcjonariuszy podał mu ręcznik, aby zatamować krwawienie.

Kontakt z 44-latkami był utrudniony. Mężczyzna nie odpowiadał na pytania. Nie chciał

też powiedzieć, w jakich okolicznościach i kto go zranił. Podczas sprawdzania, w toalecie, mundurowi znaleźli starszego brata pokrzywdzonego.

Funkcjonariusze ustalili, że obaj pili alkohol. W trakcie spotkania pokłócili się. Wtedy 46-latek sięgnął po nóż i dwukrotnie ranił brata, zadając mu dwa ciosy. Jeden w okolice pachy, a drugi w okolice żeber. Na szczęście, żaden z nich nie zagrażał jego życiu.

46-latek został przewieziony do komisariatu na ul. Wołyńskiej. Miał prawie 1,5 promila alkoholu. Prokurator przedstawił mu zarzut usiłowania zabójstwa. Podejrzany do zarzucanego mu czynu nie przyznał się. W poniedziałek sąd w Rzeszowie zdecydował, że najbliższe trzy miesiące mężczyzna spędzi w areszcie.

Andrzej Dąborowski z Dębowca potrzebuje pomocy

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Grupa mieszkańców Dębowca zorganizowała akcję pomocy dla Andrzeja Dąborowskiego, chorego, chorującego na stwardnienie rozsiane.

33-latek to był piłkarz Dębowczanki Dębowiec. Grał tu od trampkarza, w drużynie juniorów i seniorów w latach 2001 - 2019. W zespole seniorów był podstawowym zawodnikiem od 2008 roku do sezonu 2018/19. Jak wyliczył klubowy statystyk i kronikarz Piotr Pierzowicz, rozegrał 134 mecze.

W klubie wspominają go jako charakternego zawodnika, walecznego, ambitnego. Poza boiskiem wesoły, koleżeński, pozytywnie zakręcony, zawsze chętny do pomocy innym. Nigdy nie bał się wyzwań i ciężkiej pracy fizycznej. Dziś sam potrzebuje pomocy.

Przed trzema laty usłyszał diagnozę - stwardnienie rozsiane. Wtedy jakby ucichł, zamilkł, nie chciał nikogo prosić o pomoc, a tym bardziej o pieniądze. Grupa inicjatywna pomocy dla Andrzeja Dąborowskiego przekonała go, że trzeba walczyć i próbować zatrzymać postępującą chorobę.

Zgodził się, a jego znajomi i przyjaciele założyli zbiórkę na stronie internetowej: pomagam.pl/thcf46 (Wyhamować Andrzeja). Zwrócili się też



FOT. ARCHIWUM ANDRZEJA DĄBOROWSKIEGO

33-latek to był piłkarz Dębowczanki Dębowiec, ale przede wszystkim osoba dobrze znana w lokalnym środowisku

do naszej redakcji o udostępnienie informacji.

Lek, który może zahamować postępującą chorobę, kosztuje 30 tysięcy złotych

i wystarcza na pół roku. Na medykament nie przysługuje refundacja. Pieniądze potrzebne są także na terapię i rehabilitację.

Poza boiskiem wesoły, koleżeński, pozytywnie zakręcony, zawsze chętny do pomocy innym. Nigdy nie bał się wyzwań.

„W okolicach Dębowca chyba każdy zna Andrzeja, energicznego wesołego i pozytywnie podstrzelonego <harpagana> . Od małości jego pasją była piłka nożna. Na boisku zawsze waleczny i nieustępliwy” - czytamy na stronie zbiórki. - „Wierzę, że każdy kto poznał Andrzeja, uśmiecha się na sam jego widok, bo tak pozytywnie go wspomina. Pomóżmy zbierać na <wyhamowanie> Andrzejkę.”

Andrzej Dąborowski mieszka z mamą i młodszym bratem. - Pomagają mi także znajomi. Choroba zaatakowała mi lewą rękę. Uczę się żyć tylko z prawą ręką - mówi z trudem 33-latek.

Chciałby wrócić do sprawności i aktywności fizycznej, bo oprócz gry w piłkę, jeździł na rowerze i biegał. - Sport był całym moim życiem - dodaje. W lutym przyszłego roku rozpocznie specjalistyczną rehabilitację.

W rozmowie z nami nie kryje wdzięczności dla inicjatora akcji pomocy dla niego (ta osoba chce pozostać anonimową). - Bardzo mu dziękuję - podkreśla. ©©

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Jana Mazura

Radnego Miasta Rzeszowa IV i V kadencji

Rodzinie i Bliskim

składam
wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia

Prezydent Miasta Rzeszowa
Konrad Fijołek

0011434020

Pani dr Zenonie Krupie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:
Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

0011433436

Zniszczono 90 chryzantem w parku przy ulicy Dąbrowskiego w Rzeszowie

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Prawdopodobnie w nocy z piątku na sobotę, ktoś zniszczył chryzantemy w parku przy ul. Dąbrowskiego. I nie były to dziki.

Zdjęcia zniszczonych kwiatów w najstarszym rzeszowskim parku opublikowała w internecie pani Marta. Widok był przejmujący.

- Dlaczego? - zastanawia się nad przyczyną tego zachowania pani Marta.

Komentujący podejrzewali, że może szkody spowodowały dziki lub wiatr. Winni są jednak rzeszowscy chuligani.

Ratusz: Smutny akt wandalizmu

Jak zapewnia Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rze-



FOT. CZYTELNICZKA NOWIN

- Przykre jest to, że ktoś bezmyślnie niszczy kwiaty. Coś, co cieszy innych - kwituje Artur Gernand.

szowa, gdy urzędnicy zobaczyli zniszczenia na platformie społecznościowej, wysłali na miejsce pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. - Park został posprzątny tego samego dnia. Niestety, straty są duże - dodał.

Przedstawiciel ratusza wyklucza, że zniszczeń dokonały zwierzęta. W poniedziałek pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej policzyli straty.

- To kolejny smutny akt wandalizmu. Zniszczonych zostało 90 chryzantem. Straty

oszacowano na dwa tysiące złotych. Zaliczamy do tej kwoty także i koszty pracy. Sprawa zostanie zgłoszona na policję. - informuje Artur Gernand.

Zarząd Zieleni Miejskiej posadził w tym roku trzy tysiące chryzantem. To jedno z nielicznych kwiatów, które mogą jeszcze kwitnąć jesienią upiększając przestrzeń miejską.

Zniszczona wystawa

To kolejny przypadek, gdy w Rzeszowie zniszczono coś, co miało służyć mieszkańcom. Początkiem listopada zdewastowano wystawę poświęconą artyście Marianowi Koniecznemu, stojącą naprzeciwko rzeszowskiego ratusza.

Regularnie uszkadzany jest też zewnętrzny fortepian, także stojący na Rynku. On zwykle traci swoje klawisze.

©©

REKLAMA 0011424347



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Referendum nieważne. Frekwencja była za niska

Dorota Męcarska
d.mekarska@nowiny24.pl

Niedzielne referendum za odwołaniem Rady Miasta Sanoka jest nieważne, bo frekwencja była za niska.

W Sanoku liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 28 143. Aby referendum było ważne, musiało wziąć w nim udział 3/5 wyborców, którzy wybierali radę w ostatnich wyborach samorządowych. To liczba 8375 osób.

W niedzielnym referendum uczestniczyło natomiast 3960 mieszkańców, którzy oddali 3929 ważnych głosów. Choć 94,2% opowiedziało się za odwołaniem rady, to przy niskiej frekwencji, która wyniosła 14,07% ten wynik jest niewiążący.

Patrząc na frekwencję, okazuje się, że w referendum nie wzięli gremialnie udziału nawet wyborcy Tomasza Matuszewskiego, który nie był formalnie jego inicjatorem, ale popierał działania Komitetu Referendalnego „Głos Sanoka”. W ostatnich wyborach na burmistrza miasta Matuszewski zdobył 5945 głosów.



FOT. DAMIAN BISKUP

Wynik referendum wskazuje, że do końca kadencji Rada Miasta Sanoka razem z burmistrzem będzie urzędować w jednym budynku

Burmistrz: wynik referendum to czerwone światło

Mimo to burmistrz Tomasz Matuszewski uważa, że głosu za odwołaniem Rady Miasta Sanoka nie da się zamieść pod dywan. - Dzisiejszy wynik to jasny sygnał: mieszkańcy oczekują odpowiedzialności,

współpracy i końca jałowego przeciągania liny. Tego po prostu nie da się dłużej ignorować. To jest czerwone światło, które powinno skłonić radę do poważnej refleksji - przestrzega Tomasz Matuszewski. - Ostatnie miesiące pokazały głęboki podział, brak współpracy, brak decyzji, ignorowanie rekomen-

dacji instytucji nadzorczych i powtarzalny chaos, który kosztuje Sanok czas i pieniądze. Jeżeli to się nie zmieni - kolejne trzy lata będą wyglądać tak samo albo gorzej - ostrzega burmistrz.

Przewodniczący: działanie burmistrza to zaklinanie rzeczywistości

Sławomir Miklicz, przewodniczący Rady Miasta jest z kolei zdania, że wynik referendum wskazuje jednoznacznie na mocny mandat rady.

- Mieszkańcy Sanoka udzielili nam po raz kolejny dużego kredytu zaufania i potwierdzili poparcie dla naszej pracy, dlatego musimy zakończyć ten impas i przyjąć rozwiązania, które pozwolą miastu funkcjonować przy jednoczesnym ograniczeniu wzrostu ogromnego zadłużenia - podkreśla. - Referendum pokazało też wyraźnie, że mandat burmistrza bardzo mocno osłabł, a frekwencja referendalna odzwierciedliła jak niskie jest obecnie poparcie mieszkańców dla działań burmistrza. Mam nadzieję, że gdy Tomasz Matuszewski ochłonie, to właściwie odczyta swoją porażkę i zajmie

się naprawianiem miasta wraz z radą. Działania, które prowadził do tej pory, głównie medialne, nie przyniosły oczekiwanego efektu. Sanoczenie okazali się odporni na ten medialny cyrk i na kwestionowanie kompetencji radnych. Przedstawianie przez burmistrza wyników referendum jako jego sukcesu odczytuję jednoznacznie jako zaklinanie rzeczywistości i brak realnego spojrzenia na to, co się wydarzyło. Wystarczy wspomnieć, że nie udało mu się zmotywować nawet swoich wyborców, bo blisko połowa z nich nie wzięła udziału w referendum, oceniając w ten sposób negatywnie jego politykę.

Przyjdzie komisarz?

Burmistrz Matuszewski odniósł się też do najpilniejszej sprawy. Chodzi o zabezpieczenie rocznie 4,9 mln zł w budżecie miasta na tzw. kredyt konsolidacyjny. Ma się to stać się poprzez podniesienie podatków od nieruchomości. Bez tych pieniędzy Ministerstwo Finansów nie udzieli miastu finansowej pomocy, a bez niej skonstruowanie budżetu na przyszły rok może być bardzo trudne.

- To moment, w którym już nie ma miejsca na polityczny teatr. Albo rada podejmie decyzję, albo... decyzja zostanie podjęta za radę, za kilka tygodni już bez władzy uchwałodawczej i wykonawczej. Ponieważ w wariantcie braku stosownych uchwał, do miasta wejdzie komisarz - zapowiada burmistrz Sanoka. - Komisarz, który nie będzie szukał porozumienia, nie będzie próbował ratować tego, co budowaliśmy przez lata. Po prostu wykona swoje zadanie, a brakuje pieniędzy „wyciągnię” z kieszeni mieszkańców. To najczarniejszy scenariusz, ale on jest dzisiaj na stole. Realny, nie teoretyczny.

Przewodniczący Miklicz informuje, że jeszcze w tym tygodniu odbędzie się sesja nadzwyczajna, podczas której planowana jest debata nad wnioskiem radnych o zmniejszenie dodatkowego dochodu z 4,9 mln zł na 2,5 mln zł. Radni chcą okroić o połowę propozycję burmistrza i poszukać dodatkowych pieniędzy, by nie tylko wypełnić zapis o programie naprawczym, ale również ulżyć mieszkańcom Sanoka i przedsięwzięciom. ©©

AUTOREKLAMA

0011427781

nowiny
n o w i n y 24.pl

do kupienia
także
w sieci



Wycinka drzew w rezerwacie Lisia Góra w Rzeszowie. Pod topór poszedł spory dąb

Kinga Dereniowska
kinga.dereniowska@polskapress.pl

Wycię pił w rzeszowskim rezerwacie słyhać od środy. Pod topór idą drzewa, w tym stary dąb. Widok budzi grozę, a w ratuszu uspokajają, że to prace pielęgnacyjne.

O tym, co się dzieje w rezerwacie Lisia Góra w Rzeszowie, poinformował nas Zbigniew Mieszkowicz, prezes fundacji „Będzie dziko”. Wycinkę widać już praktycznie od klubu kajakowego przy zalewie, ale dalej jest jeszcze gorzej.

Działacz przekazał, że być może wycinka jest spowodowana działaniami ochronnymi dębów, którym rezerwat jest dedykowany.

- Tylko że akurat wycięto dość sporego dęba - wskazuje działacz.

To nie pierwszy raz, gdy mężczyzna został zaalarmowany przez mieszkańców, że coś niedobrego dzieje się w rezerwacie. Wcześniej wycinano krzewy w ramach prac pielęgnacyjnych.



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Jak zapewnia ratusz wycinane są drzewa obumarłe, obumierające oraz zagrażające bezpieczeństwu

- Kiedy przyjechałem na miejsce, zobaczyłem tam konkretny wyręb - zauważył działacz. - Wszyscy zapewniali, że wycinka będzie kosmetyczna... - rozkłada ręce.

Dodaje, że w 2024 roku były spotkania dotyczące wycinki m.in. z wiceprezydentem Rzeszowa Krzysztofem Stańko.

Jednak temat od tamtego czasu ucichł. Jak się okazało - nie na długo.

Ratusz: Prace pielęgnacyjne

W ratuszu uspokajają, że na terenie prowadzone są prace pielęgnacyjne. - Są wykonywane na podstawie inwentary-

zacji i planu prac pielęgnacyjnych wykonanego na zlecenie Zarządu Zieleni Miejskiej w Rzeszowie, zgodnego z planem ochrony Rezerwatu Lisia Góra, zatwierdzonym przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie - informuje Artur Gernand z kancelarii prezydenta Rzeszowa.

Przedstawiciel ratusza zaznacza, że wszystko oparte jest na ekspertyzie naukowców z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

- Celem jest ochrona rezerwatu Lisia Góra, a przede wszystkim pomnikowych dębów, które się tam znajdują. Dlatego też trzeba było podjąć takie działania jak: wycinka drzew obumarłych, obumierających oraz zagrażających bezpieczeństwu powszechnemu, w szczególności tych przy ciągach komunikacyjnych w obrębie rezerwatu - wymienia Artur Gernand. - Uschłe drzewo w każdej chwili może się przewrócić.

Wynę 30 drzew

Tych drzew ma być ok. 30. Ratusz nie zamierza też usuwać ściętych drzew z rezerwatu. Zostaną one tam w miejscach bezpiecznych dla mieszkańców. Wszystko robione jest poza okresem lęgowym ptaków.

- Pan Zbigniew Mieszkowicz zna dobrze plan ochrony rezerwatu, uczestniczył w spotkaniach dotyczących jego powstawania. Cała procedura

trwała wiele lat - dodaje Artur Gernand. - Proponowany pierwotnie plan zakładał większą wycinkę, na co zarząd zieleni się nie zgodził.

Prace potrwały jeszcze kilkanaście dni.

Zbigniew Mieszkowicz potwierdza, że rzeczywiście plan ochrony rezerwatu zna, ale nie uczestniczył w żadnym spotkaniu dotyczącym jego powstawania. - Na prośbę rzeszowskiego Zarządu Zieleni Miejskiej byłem na prelekcji pana Andrzeja Bobieca z UR, prezentującej ekspertyzę i jej założenia w Uniwersytecie Rzeszowskim, ale było to było jednorazowe spotkanie - przekazuje prezes fundacji „Będzie dziko”.

Podkreśla, że jako fundacja lub Obywatelski Komitet Lisia Góra organizował trzy spotkania w sprawie planu, dla mieszkańców i z udziałem naukowców oraz urzędników.

- Były to spotkania informacyjne. Nie miały nic wspólnego z opracowywaniem planu ochrony rezerwatu, bo plan był już przyjęty - zaznacza działacz. ©©

Nowa sala obsługi ZUS w Jarosławiu już działa

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

W Inspektoracie ZUS w Jarosławiu otwarto salę obsługi klientów dostosowaną do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Remont i modernizacja budynku przy ul. Słowackiego 21 kosztowały 4, 9 mln zł. Zapowiedziano, że podobne inwestycje planowane są również w Rzeszowie, Przemyślu i Przeworsku. - Sala, która służyła od lat 70., przeszła generalny remont i ma służyć klientom. Przygotowano stanowiska dla osób z niepełnosprawnościami i niewidomych. Cieszę się, że jest wizytówką ZUS w całym województwie - powiedział Mirosław Jarosz, dyrektor rzeszowskiego oddziału ZUS.

Zakres prac objął m.in. przebudowę parteru, modernizację instalacji, wentylacji i klimatyzacji oraz dostosowanie podjazdów i wejść.

- To pierwsza linia, w której załatwiamy swoje sprawy i obserwujemy politykę społeczną w działaniu. Bez ZUS nie ma świadczeń dla rodzin - takich jak 800 plus czy Aktywny Rodzic - mówił podsekretarz

stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dr hab. Sebastian Gajewski.

Przypomniał także o projektach realizowanych przez instytucję, m.in. o rencie wdowiej (ponad 1,1 mln wniosków) oraz podwyższeniu od stycznia 2026 r. zasiłku pogrzebowego do 7 tys. złotych.

- Jarosławski oddział jest prekursorem w naszym województwie. Przybywa programów pomocowych, dlatego obsługa musi być na najwyższym poziomie - dodał wice-

wojewoda podkarpacki Wiesław Buż.

- To realnie poprawi jakość życia naszych mieszkańców. Dziękuję za tę inwestycję - mówił burmistrz Jarosławia Marcin Nazarewicz.

- Podobne modernizacje będą realizowane w całej Polsce. Na Podkarpaciu można spodziewać się ich w Rzeszowie, Przemyślu i Przeworsku - dodał dyrektor Mirosław Jarosz.

Nowa sala jest już dostępna dla mieszkańców. ©©



FOT. KLAUDIA ORONOWICZ-CHUDZIK

Sala została w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami

Potrafia „zamieniać” makulaturę w wodę. Ufundowali kolejną studnię w Afryce

Norbert Zietał
n.zieta@nowiny24.pl

Studnia głębinowa powstała w wiosce Gam Tigam w Czadzie. Jej budowa została sfinansowana dzięki podkarpackiej akcji „Makulatura na Misję”, która w 2012 r. rozpoczęła się w Przeworsku.

To już 39. studnia w Afryce, która powstała za pieniądze pochodzące ze sprzedaży makulatury zbieranej na Podkarpaciu. Działa we wiosce Gam Tigam w Czadzie. Tym razem powstała i służyła jakiś czas mieszkańcom, a dopiero później została uroczysto otwarta. Dlaczego? Polski misjonarz, ks. Edward Ryfa ze względów zdrowotnych nie był w stanie pojechać po tablicę, na której podczas każdej uroczystości wypisywane są informacje m.in. o fundatorach.

W Afryce nie jest to prosta wyprawa do sklepu lub firmy wykonującej reklamy. Ks. Ryfa musiał pokonać aż 60 km w jedną stronę. Otwarcie każdej studni to duże wydarzenie w każdej wiosce. - U nas teraz okres intensywnych prac polowych, więc nie ma za dużo ludzi we wioskach. Wychodzą bardzo wcześnie rano i wracają wiecz-



FOT. KS. EDWARD RYFA

Otwarcie każdej studni to duże wydarzenie w każdej wiosce

rem, bo pola mają bardzo daleko od wioski, toteż nie zastałem za dużo ludzi we wiosce. Ci, których zastałem, bardzo dziękują za ufundowaną studnię - opowiada ks. Edward Ryfa.

Jak wyjaśnia: - Jest ona dla nich wielką radością i wielką ulgą w codziennej walce o wodę. Teraz jest blisko ich domostw, co bardzo ułatwia im życie. Zapewniamy o częstej modlitwie w intencji wszystkich naszych dobroczyńców. Niech Pan Bóg was darzy dobrym zdrowiem i obdarza obfitymi łaskami, a Matka Boża ma was zawsze w opiece.

Studnia otrzymała imię Anieli Salawy (1881 - 1922) polskie mistyczki, tercjarki franciszkańskiej, mistyczki, błogosławionej Kościoła katolickiego.

W 2012 r. Grupa Charytatywna Akcji Katolickiej z Przeworska rozpoczęła akcję zbierania makulatury, z której dochód przeznaczany jest w całości na budowę studni głębinowych w Afryce. Każda otrzymuje imię osoby ważnej dla Kościoła, na wszystkich są informacje o darczyńcach z Podkarpacia. ©©

Ekspert: Rosja wykorzysta każdą naszą słabość

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Dr hab. Maciej Milczanowski mówi „Nowinom”, że ostatnie wypadki na kolei we wschodniej części Polski są kontynuacją wojny hybrydowej.

- Działania ze strony Rosji wyglądają następująco: najpierw eskalacja, tak jak w przypadku dronów, potem chwila uspokojenia, potem w innym miejscu znów dochodzi do eskalacji. W jakim celu? Po to, by z jednej strony Rosja mogła destabilizować i cały czas wykorzystywać luki w systemie ochrony infrastruktury krytycznej, z drugiej zaś, by mogła łatwo na linii informacyjnej, czyli propagandowej, pokazywać rzekomą naszą histerię: jak Rosja może być związana z dronami, torami, płonącymi śmietniskami, przecież to bzdura, ci Polacy to rusofobi i tylko histeryzują. Wiele osób to „kupi”. Wyobrażają sobie, że jeśli Rosja zaatakowałaby, to jednostkę wojskową, Warszawę, a nie tory kolejowe koło



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Dr hab. Maciej Milczanowski, zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Polityce w Uniwersytecie Rzeszowskim

jakiegoś Garwolina - mówi naukowiec.

Ekspert podkreśla, że tylko od polskiego państwa i polskiego społeczeństwa zależy, czy dojdzie do rzeczywistej wojny.

- Im więcej będzie zniechęcających i mobilizacyjnych czynników w Polsce, sprawiających, że ochrona infrastruktury krytycznej i mobilizacja społeczeństwa jest duża, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że Rosja na taki czyn się

zdecyduje. Rosja już się przekonała, że wojna jest krokiem w jedną stronę, potem jest bardzo ciężko wyjść z niej. Konflikt w Ukrainie miał być błyskawiczny, a tymczasem nie okazał się pewnym rozwiązaniem, dzięki któremu można osiągnąć cele, jakie się zakładało. Ale Rosja wykorzysta naszą słabość. Jeżeli będziemy skłóceni wewnętrznie, jeżeli nadal będziemy się kompromitować na arenie międzynarodowej, kląć się, czy to premier, czy prezydent powinien nas reprezentować w USA, to Rosja wszędzie tam będzie dokładała swoje trzy grosze i szpilki wbiła.

Na pytanie, czego możemy się jeszcze spodziewać po Rosji, dr hab. Maciej Milczanowski odpowiedział, że wszystkiego.

- Jeszcze przedwczoraj atak na linię kolejową Warszawa - Lublin, a de facto Warszawa - Rzeszów, wydawał się absurdalny, tymczasem dziś wiemy, że był możliwy. Dlatego możemy spodziewać się, oczywiście nie jutro czy pojutrze, ale za miesiąc - dwa, że pewnie

dojdzie do kolejnych zdarzeń w miejscach, które trudno nam sobie dziś wyobrazić. Zawsze będą one dotyczyły infrastruktury krytycznej, zawsze będą uderzały w nasze możliwości przerzutu, czy to zaopatrzenia, czy logistyki, czy wsparcia w razie potencjalnego konfliktu, dlatego że to są obszary kluczowe dla Rosji. Tymi obszarami są tak naprawdę nie tylko lotniska i dworce, ale też drogi, linie kolejowe i różnego rodzaju magazyny. System obronny nie jest w stanie zabezpieczyć w stu procentach takich obiektów, bo jest ich bardzo wiele w kraju, ale można zwiększać monitoring obszarowy, który by wykrywał i unieszkodliwiał takie zdarzenia, który by dostarczał nagrań do wyciągania wniosków - mówi dr hab. Maciej Milczanowski.

Zdaniem eksperta, władze powinny włączyć całe społeczeństwo w proces obrony kraju, np. tworząc aplikacje, dzięki którym obywatele wysyłałyby sygnały o realnym zagrożeniu.

©P

„Najważniejsza dzisiaj jest nasza postawa”

opr. Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

- Adwersarz rozpoczął przygotowania do wojny - powiedział o wysadzeniu torów kolejowych na Mazowszu gen. Wiesław Kukuła, szef Sztabu Generalnego WP.



FOT. WOJSKO-POLSKIE.PL

Gen. Wiesław Kukuła, szef Sztabu Generalnego WP

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego generał Wiesław Kukuła stwierdził na antenie Polskiego Radia, że „to, co mamy dziś, to nie wojna, to stan przedwojenny lub coś, co potocznie nazywamy wojną hybrydową”.

- Adwersarz rozpoczął przygotowania do wojny. Buduje tutaj pewne środowisko, które ma doprowadzić do podważenia zaufania społeczeństwa do rządu, organów takich jak siły zbrojne i policja. Doprowadzić do stworzenia warunków dogodnych do potencjalnego prowadzenia agresji na terytorium Polski - tłumaczył generał Kukuła.

Zaznaczył, że tego typu działania niekoniecznie zawsze poprzedzały konflikty zbrojne.

- Jeszcze raz podkreślam: najważniejsza dzisiaj jest nasza postawa, nasza reakcja - mówił

szef Sztabu Generalnego w radiowej Jedynce.

Minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz przekazał, że służby podległe MON ściśle współpracują w celu wyjaśnienia aktu dywersji na torach koło Garwolina (województwo mazowieckie).

„Prowadzimy skoordynowane działania z 2. Lubelską BOT, szczególnie z 25. Batalionem Lekkiej Piechoty z Zamościa. Wojsko sprawdzi odcinek ok. 120 km (przy trakcji kolejowej) biegnący do granicy w Hrubieszowie” - poinformował szef MON na platformie X (dawniej Twitter).

©P

XIX edycja Złotej Setki Firm Podkarpacia. Już jutro podczas gali w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie poznamy firmy mające największy wpływ na rozwój naszego regionu

Renata Tereskiewicz-Mac
wydawcy@nowiny24.pl

W środę, 19 listopada, poznamy listę największych firm Podkarpacia. Ranking „Nowin” powstaje przy współudziale Dun & Bradstreet oraz podkarpackiego oddziału PTE.

Zakończyliśmy pracę nad kolejną edycją rankingu Złota Setka Firm Podkarpacia, organizowa-

nego przez „Nowiny” przy współudziale podkarpackiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Małopolskiego Instytutu Gospodarczego.

Patronem honorowym rankingu jest Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej, a patronem merytorycznym Dun & Bradstreet Poland, wiodący i globalny dostawca danych i analiz.

Ranking Złota Setka Firm Podkarpacia od lat jest ważnym źródłem informacji o kondycji i rozwoju podmiotów gospodarczych naszego regionu. Przygotowywane przez nas zestawienie opiera się na wiarygodnych danych, a prezentacja przedsiębiorstw na listach rankingowych jest bezpłatna.

Obok listy podstawowej 100 największych przedsiębiorstw w regionie, zostaną opracowane zestawienia najlepszych

firm według rentowności, zysku netto, dynamiki sprzedaży, wartości eksportu, udziału eksportu w sprzedaży, zatrudnienia, kapitalizacji giełdowej.

Nowością w tej edycji rankingu będzie wyłonienie firm które zasługują na wyróżnienie w kategoriach:

Awans roku - największa zmiana miejsca na wyższym w rankingu w ujęciu rok do roku,

Debiut roku - firma, która po raz pierwszy i na najwyższym miejscu znajdzie się w bieżącej edycji rankingu,

Firma roku - firma wyłoniona na podstawie dynamiki przychodu, stopy zwrotu kapitału własnego, rentowności przychodów, bieżącej płynności finansowej oraz dynamiki wzrostu majątku trwałego,

Dane, na podstawie których tworzony jest ranking, są jawne i powszechnie dostępne,

a głównym źródłem informacji, którymi kierujemy się przy konstrukcji rankingu, są dane zawarte w raportach finansowych składanych przez przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Wyniki rankingu zostaną ogłoszone 19 listopada o godzinie 12, podczas gali w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie.

Więcej informacji i relacja z wydarzenia na www.nowiny24.pl/zlota100 ©P

ORGANIZATOR

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MERYTORYCZNY

nowiny
nowiny24.pl



PATRONAT MEDIALNY



WSPÓŁPRACA



PARTNERZY



Prezydent Zelenski kontratakuję po aferze korupcyjnej

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Prezydent Wołodymyr Zełenski obiecał zreformować dotknięty skandalami sektor energetyczny Ukrainy. Podczas wizyty w Atenach podpisał też kontrakt na import amerykańskiego LNG przez terminal w Grecji.

Zełenski powiedział, że kierownictwo co najmniej trzech państwowych przedsiębiorstw energetycznych zostanie zwolnione i szybko zastąpione, a także że planowane są inne zmiany. Wcześniej prezydent nałożył sankcje m.in. na Timura Mindicza, który kierował grupą wymuszającą łapówki od kontrahentów państwowego Enerhoatomu, a który zbiegł z kraju kilka godzin przed akcją agentów biura antykorupcyjnego.

10 listopada ukraiński organ ds. zwalczania korupcji ogłosił „zakrojoną na szeroką skalę operację” dotyczącą domniemanego przekupstwa w sektorze energetycznym o wartości dzie-



Od Grecji Wołodymyr Zełenski rozpoczął kilkudniową podróż po Europie Południowej. Na lotnisku w Atenach powitał go wicepremier Kostis Chadzidakis.

siątek milionów dolarów w trakcie wojny Rosji z tym krajem.

Lista podejrzanych w śledztwie antykorupcyjnym obejmuje osoby z najwyższych szczebli rządowych i inne znane osobistości.

Skandal ma miejsce w momencie, gdy Ukraina znajduje się pod ogromną presją nasilających się rosyjskich nalotów na instalacje energetyczne w całym kraju w związku ze zbliżającą się głęboką zimą. Aby powstrzymać kryzys energetyczny, Zełenski

udał się 16 listopada do Aten, gdzie podpisał umowę na import skroplonego gazu ziemnego z USA od przyszłego miesiąca do marca 2026 r.

„Rozpoczynamy gruntowną reorganizację kluczowych przedsiębiorstw państwowych działających w sektorze energetycznym” – napisał Zełenski na portalu społecznościowym, odnosząc się do skandalu korupcyjnego, który wstrząsnął krajem. „Równoległe z pełnym audytem działalności finansowej

należy wymienić kierownictwo tych przedsiębiorstw. Dzisiaj, wraz z premierem Julią Swyrydenko i ministrem gospodarki Ołeksijem Sobolewem, ustaliliśmy procedurę”.

Zełenski wezwał do powołania „w ciągu tygodnia” nowej rady nadzorczej Enerhoatomu, która umożliwi „całkowitą reorganizację kierownictwa spółki”. Zapowiedział również zmiany na szczytach Naftohazu, państwowej spółki gazowej Ukrainy, oraz Ukrhydroenerho, państwowego producenta energii wodnej. „W innych dużych państwowych przedsiębiorstwach energetycznych powinno nastąpić odnowienie składu przedstawicieli państwa w radach nadzorczych” – dodał prezydent.

A Aten prezydent Ukrainy udał się do Francji gdzie z prezydentem Emmanuelem Macronem podpisał w poniedziałek list intencyjny w sprawie przyszłego zakupu przez Ukrainę do 100 francuskich samolotów wojskowych Rafale, a także wyposażenia z zakresu obrony przeciwlotniczej i dronów.

Była premier Bangladeszu Sheikh Hasina Wajed skazana na karę śmierci

Marcin Koziestański
Dhaka

Sąd w Bangladeszu skazał w poniedziałek byłą premier Sheikh Hasię Wajed na karę śmierci za „zbrodnie przeciwko ludzkości”.

Wyrok ogłoszono pod nieobecność oskarżonej, która od sierpnia ubiegłego roku przebywa w Indiach. Hasię Wajed przysługujące prawo złożenia apelacji do Sądu Najwyższego w Dhace. Agencja Reutersa przekazała, że jeszcze przed ogłoszeniem wyroku syn, a zarazem doradca Sheikh Hasiny, Sajeeb Wajed, powiedział, że w przypadku orzeczenia kary jego matka nie będzie się odwoływać, dopóki nie zmienią się władze Bangladeszu.

W akcie oskarżenia obarczono Sheikh Hasię bezpośrednią odpowiedzialnością za wydanie wszystkim służbom państwowym, a także działaczom Ligi Awami i współpracownikom rozkazu podejmowania działań prowadzących do „masowych zabójstw, obrażeń, ukie-

runkowanej przemocy wobec kobiet i dzieci, palenia ciał i odmowy leczenia rannych”.

Tymczasowy rząd Bangladeszu, kierowany przez laureata Pokojowej Nagrody Nobla Muhammada Yunusa, bezskutecznie wnioskował do Indii o ekstradycję byłej premier. W styczniu 2024 r. jej ugrupowanie wygrało wybory, zbytkowane przez opozycję, co w czerwcu 2024 r. doprowadziło do wybuchu niepokojów społecznych. PAP



Sheikh Hasina Wajed (z prawej) była oskarżona o wydanie rozkazu stłumienia zamieszek studenckich z lipca ub.r.

Ranking Gmin Podkarpacia 2025. Już w czwartek, 20 listopada, poznamy gminy wyróżniające się społecznie i gospodarczo

Ranking jest efektem współpracy Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Reguńskiego i „Nowin”, przy merytorycznym wsparciu Urzędu Statystycznego w Rzeszowie.

To znaczące przedsięwzięcie podkreśla osiągnięcia gmin wyróżniających się dynamicznym rozwojem społeczno-gospodarczym. - Ideą Rankingu jest wyróżnienie i promocja gmin, które najlepiej rozwijają się pod względem społecznym i gospodarczym w województwie podkarpackim - podkreśla Małgorzata Nieroda, dyrektor regionalnego ośrodka Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Reguńskiego w Rzeszowie, która już od kilkunastu lat organizuje Ranking Gmin



Wyniki Rankingu Gmin Podkarpacia 2025 zostaną ogłoszone 20 listopada w Sali Kolumnowej imienia Ojców Niepodległości Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego

Podkarpacia. - Zestawienie oparte jest na danych statystyki publicznej, analizowanych przez Urząd Statystyczny, a o pozycji gmin decyduje syntetyczny wskaźnik rankingowy uwzględniający ich potencjał, aktywność i osiągnięcia w sferze gospodarczej oraz społecznej.

Przypominamy! W tegorocznym Rankingu Gmin Podkarpacia oceniano gminy w oparciu o 25 różnych wskaźników, obejmujących zarówno rozwój gospodarczy, jak i społeczny, ochronę środowiska oraz efektywność zarządzania. Brano pod uwagę m.in. średnie dochody własne budżetów gmin na mieszkańca, poziom wydatków w inwestycyjnych, liczbę osób prowadzących działalność gospodarczą czy zmianę liczby

ludności. Analizowano także osiągnięcia w edukacji, dostęp do przedszkoli i żłobków, a także inwestycje w kulturę, ochronę powietrza i infrastrukturę rowerową. Ważnym elementem była również ocena zarządzania gminą, m.in. udział wydatków na administrację publiczną i szkolenia pracowników samorządowych.

Dzięki temu ranking daje pełny obraz aktywności i potencjału gmin w województwie podkarpackim. - Porównania gmin dokonano uwzględniając dostępny zbiór zmiennych diagnostycznych charakteryzujących jakość życia w danej gminie. Wzięliśmy pod uwagę 25 wskaźników, które dopiero zestawione razem dają obraz rozwoju gospodarczego i społecznego samorządu. Pojedyn-

nych zmiennych nie można badać wyrywkowo i oceniać wprost - wyjaśnia Małgorzata Nieroda.

- Gdyby ktoś zapytał, która z instytucji sprawdziła się nam najlepiej na przestrzeni 35-lecia wolnej Polski, bez wahania wskazałbym samorząd - zauważa Stanisław Sowa, redaktor naczelny „Nowin”. - To wójtownie, burmistrzowie i prezydenci miast są lokalnymi liderami. To dzięki ich wiedzy, operatywności, ale też zaangażowaniu i mądrości radnych nasze wsie i miasta rozwijają się i pięknieją, co pokazują też wyniki tego rankingu. Bardzo się cieszę, że po raz kolejny będziemy mogli docenić i pokazać na naszych łamach najlepsze podkarpackie samorządy. ©

Urszula Sobol

REKLAMA

Q504797912A

ORGANIZATOR

PARTNER MEDIALNY

PARTNERZY



Jesienna majówka na lewym L4

Jesteśmy tytanami pracy, ale... tylko za granicą. W Polsce mamy „fenomen społeczny” towarzyszący długim weekendom, jak ostatnio z 11 listopada. Lewe L4 i cztery dni laby

Agnieszka Domka-Rybka

Wygląda na to, że jesteśmy wzorem wydajności i jakości pracy, ale pod warunkiem, że... wyjedziemy za chlebem do innego kraju. Krążą nawet takie anegdoty o naszych „złotych rączkach: „Co trzeba, to się zrobi, pan tylko mówi, co chcesz. Remont mieszkania, pralka do naprawy, a może potrzeba postawić nową ścianę? Czego tylko sobie życzysz, kierownik”. Dlaczego nie potrafimy tak dobrze pracować u siebie? Jesteśmy za to bardzo kreatywni na zwolnieniach lekarskich - jeden z mieszkańców regionu naprawiał na chorobowym ogródzenie swojej posesji, a jak wpadł, tłumaczył, że „praca na świeżym powietrzu pomaga mu w walce ze stresem”.

Wielu naszych rodaków żyje w Irlandii - to jeden z najpopularniejszych krajów, w którym nasi zdomowili się na dobre. Według różnych szacunków, w zeszłym roku liczba Polaków wynosiła tam około 114-120 tysięcy. Do niedawna byliśmy największą mniejszością narodową na Zielonej Wyspie, ale od czasu wybuchu wojny na Ukrainie, więcej jest obywateli tego państwa.

Oczywiście, nie zmienia to faktu, że cała rzesza Polaków nie tylko musi tam gdzieś mieszkać, ale i zarabiać. Jak nas postrzegają irlandzcy pracodawcy?

- Oceniają nas bardzo dobrze, że jesteśmy pracownicy, solidni, uczciwi. Często mamy lepsze kwalifikacje niż osoby, z którymi wykonujemy te same obowiązki i przeważnie także od samych Irlandczyków - mówi Justyna, Polka pochodząca z Torunia, obecnie zatrudniona w irlandzkim urzędzie pracy, od 20 lat mieszkająca w Dublinie.

Nie tylko w Irlandii, ale również w wielu innych krajach, jak m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Holandii, Szwecji czy Norwegii, krajanie

z Polski są oceniani jako pracownicy i także np. bardziej elastyczni niż lokalna siła robocza. W ankietach o cudzoziemcach pojawia się przekonanie, że Polacy chętnie wykonują mniej atrakcyjne prace, na które miejscowi nie zawsze się zgadzają. Nasi szybko zdobywają doświadczenie, uczą się języka i rozwijają kompetencje, co poprawia ich pozycję zawodową. Są nawet badania, które wskazują, że w pewnym momencie zaczęli zarabiać więcej niż m.in. Brytyjczycy.

„Panie Kowalski, tutaj pracuje się do 15.00, a nie do nocy”

Swego czasu krążył taki dowcip o Polaku w Niemczech:

- Panie Kowalski, u nas pracuje się od 7.00 do 15.00!

- A ja myślałem, że od świtu do nocy, jak reszta. Bo reszta Polaków przyszła do pracy pół godziny wcześniej i wychodziła pół godziny później. Przecież Polak się nie obija.

A to już prawdziwa historia o Polaku w Norwegii.

- Jak to możliwe, że naprawiłeś wszystko w jeden dzień, a Norwegowie robią to w tydzień?

- Bo ja nie mam czasu kawy pić, od roboty tutaj jestem.

Podobno Norweg po tym wydarzeniu przestał pić kawę w pracy.

Wygląda na to, że jesteśmy wzorem wydajności i jakości pracy, ale pod warunkiem, że... wyjedziemy za granicę. Nie potrafimy tak dobrze pracować u siebie.

Jak wygląda wydajność pracy Polaków na tle Europy? Takie dane zbiera unijny Eurostat. W 2024 r. Polacy, z jednej strony, pracowali znacznie dłużej niż średnia w UE (38,9 godz. w tygodniu w porównaniu do 36 godzin), to ich efektywność była niższa, o czym świadczy niższe PKB na jednego mieszkańca w porównaniu ze średnią unijną. Wskaźniki efektywności pracy rosną,



Za granicą, jak tutaj w Dublinie, Polacy cieszą się opinią pracowitych i solidnych. Często mają wyższe kwalifikacje od innych cudzoziemców i chętnie zdobywają nowe

ale są nadal niższe niż w krajach zachodnich, co sugeruje potrzebę inwestycji w innowacyjność i rozwój kompetencji, mimo silnego rynku pracy i w miarę niskiego bezrobocia (choć rośnie).

Za to jesteśmy niechlubnymi mistrzami w braniu lewych L4.

Prawie co trzeci Polak był przynajmniej raz na „udawanym” zwolnieniu. Trzy na cztery z nich wystawił lekarz NFZ - takie wnioski płyną z najnowszego badania „Lewe zwolnienia lekarskie” serwisu kariery LiveCareer.pl. U 68 proc. osób nieobecność trwała nie dłużej niż tydzień.

Najczęściej kłamią mężczyźni oraz osoby do 25. roku życia (w obu tych grupach odpowiedź twierdzącą wybrało 40 proc.). Lewe L4 są na: potrzebę odpoczynku (35 proc.), problemy rodzinne (14 proc.), złe relacje z szefem (14 proc.) oraz strach lub stres spowodowany obowiązkami w pracy (10 proc.).

Także niektórzy mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego wykorzystują L4 raczej nie na leczenie, skoro są zdrowi - mamy najnowsze dane.

- Od stycznia do września 2025 roku oddziały ZUS w Bydgoszczy i Toruniu prze-

prowadziły ponad 21,2 tys. kontroli zwolnień lekarskich. Efekt? Wstrzymano wypłatę 1,2 tys. zasiłków chorobowych o łącznej wartości ponad 2,2 mln zł - informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w Kujawsko-Pomorskiem. - Dodatkowo obniżono świadczenia po ustaniu zatrudnienia o 9,4 mln zł, co oznacza, że do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wróciło łącznie 11,7 mln zł.

Tegoroczne kontrole L4 w tym regionie pokazały, że część ubezpieczonych traktuje chorobowe jako okazję do dodatkowego zarobku lub wypoczynku w ciepłych krajach.

Bydgoski ZUS wysłedził liczne przypadki niewłaściwego wykorzystywania zwolnień. Podczas jednej z kontroli okazało się, że pracownik uzdrowiska, mimo orzeczonej niezdolności do pracy, uczestniczył w posiedzeniach rady nadzorczej. Inna osoba była w biurze przy biurku i tłumaczyła, że nie pracuje, a jedynie przegląda strony internetowe. Swoją obecność w firmie wyjaśniała tym, że jest to również jej miejsce zamieszkania. Jedna z ubezpieczonych osób w czasie zwolnienia wzięła udział w wycieczce na Cypr, zorganizowanej przez pracodawcę z pieniędzy Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Zdarzył się też przypadek mężczyzny, który w okresie chorobowego prowadził imprezy okolicznościowe jako konferansjer i DJ oraz zamieszczał w internecie materiały promujące swoją działalność.

Z kolei kontrole toruńskiego oddziału ZUS zdemaskowały mężczyznę, który w trakcie zwolnienia lekarskiego ogłaszał w portalach internetowych, że wykonuje okolicznościowe sesje zdjęciowe, w tym plenerowe, podczas ślubów, wesel i innych imprez. Inny mężczyzna, korzystając ze zwolnienia, naprawiał ogrodzenie swojej posesji i tłumaczył, że praca na świeżym powietrzu pomaga mu w walce ze stresem. Zdarzył się również przypadek osoby, która w czasie chorobowego zorganizowała i wzięła udział w przyjęciu typu baby shower. Kolejny „chory”, pobierający świadczenie rehabilitacyjne w związku z chorobą kręgosłupa, wybrał się samochodem jako kierowca na lotnisko oddalone o 300 kilometrów od miejsca zamieszkania, aby odebrać członka rodziny.

Jednak ta kontrola zszokowała nawet ZUS - dotąd to najbardziej osobliwy przypadek

w kraju, który miał miejsce na Pomorzu. Właściciel zakładu pogrzebowego był w pracy, a na widok inspektora ZUS schował się do trumny. Jak później relacjonowały urzędniczki, zdradził go kaszel. W pierwszej chwili przeżyły szok, czemu trudno się dziwić.

Jeden dzień wolny i krótkie wakacje

Kombinować to Polacy potrafią. I tak np. w tym roku Święto Niepodległości przypadło we wtorek, więc dla niektórych poniedziałkowe L4 stało się przepustką do małej „jesiennej majówki” między 9 a 12 listopada. Wystarczył jeden dobrze „wstawiony” dzień wolny, by stworzyć krótkie wakacje.

Ci, którzy nie mają już urlopu, coraz częściej sięgają po krótkie L4.

- „Mostkowanie”, czyli łączenie zwolnieniem chorobowym dni ustawowo wolnych od pracy, to zjawisko, które wraca jak bumerang - komentuje Mikołaj Zajac, prezes Conperio, polskiej firmy doradczą zajmującą się problematyką L4. - Nasi rodacy wykazują się ogromną kreatywnością: jedni „leczą się” w górach lub nad morzem, inni podczas kontroli zastawiani są przy pracach remontowych, w ogrodzie czy na zakupach. To swoisty fenomen społeczny, który od kilku lat obserwujemy regularnie przy okazji długich weekendów.

Według danych Conperio, aż 34 proc. zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć. W ubiegłym roku Polacy pobrali 27,4 mln zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290 mln dni absencji - o 2,8 mln dni więcej niż rok wcześniej.

- Czy Polacy w Irlandii też tak chorują? - pytam Justynę.

- Nie, na pewno nie! Albo chorujesz, albo pracujesz i zarabiasz. Podobno w Polsce, gdy kobieta zachodzi w ciążę, często z automatu bierze zwolnienie lekarskie i to nawet jak nic jej nie jest. A w Irlandii? W piątek byłam w pracy, a w sobotę po południu urodziłam córkę. I nie ma w tym nic nadzwyczajnego, bo to jest tutaj normalna sytuacja.

©©

JEDNA KONTROLA ZSZOKOWAŁA URZĘDNICZKI ZUS. WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO SCHOWAŁ SIĘ DO TRUMNY, ALE ZDRADZIŁ GO... KASZEL

Wszystko zaczęło się od ucznia, który nie został dopuszczony do matury po otrzymaniu oceny niedostatecznej z matematyki, a następnie... zdał egzamin komisyjny na blisko 90 procent.

Oskarżenia o niesprawiedliwą ocenę

Przypomnijmy, że sprawa dotyczy II Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu. Matka absolwenta oskarżyła nauczycielkę matematyki o niesprawiedliwe wystawienie oceny niedostatecznej, przez którą jej syn nie mógł przystąpić do matury i kontynuować edukacji.

Według relacji matki, szkoła miała zignorować opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej dotyczącą dysleksji ucznia. Pojawiły się również zarzuty, że nauczycielka zaproponowała wystawienie oceny dopuszczającej pod warunkiem, że chłopak zrezygnuje z podejścia do matury.

Ostatecznie uczeń zakończył rok szkolny z oceną niedostateczną z matematyki. Nie został dopuszczony do egzaminu maturalnego, ale wkrótce potem przystąpił do egzaminu komisyjnego, który zdał na 89 procent. Na podejście do matury było już jednak za późno.

W skardze skierowanej do redakcji matka chłopca wskazała również na brak reakcji ze strony dyrekcji szkoły oraz na fakt, że instytucje nadzorcze ograniczyły się jedynie do stwierdzenia nieprawidłowości, bez wyciągnięcia realnych konsekwencji wobec szkoły.

We wrześniu 2025 roku, kiedy pisaliśmy o tej sprawie, skomentowała ją Barbara Majewska, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu. Szefowa szkoły z pełną stanowczością zaprzeczyła zarzutom matki ucznia, któremu nauczycielka tej szkoły postawiła jedynkę z matematyki w klasie maturalnej. Podkreśliła, że od kiedy kieruje szkołą, liceum prężnie się rozwija i realizuje projekty edukacyjne.

Kontrola kuratorium i zalecenia dla szkoły

Jak informuje Piotr Łojek, Świętokrzyski Kurator Oświaty, w sandomierskim liceum przeprowadzono już kontrolę.

- Tematem tej kontroli było ocenianie uczniów tej szkoły. Dyrektor otrzymał zalecenia, które mają na celu poprawę przejrzystości procesu oceniania i wprowadzenie takich zasad, by uczeń wiedział, za co otrzymuje konkretną ocenę - mówi kurator.

Piotr Łojek podkreśla, że do kuratorium wpływają skargi podobne do tej. - Do kuratorium docierają różne sygnały,

Maturzystą z jedynką z matematyki zdał egzamin komisyjny na 90 procent

Po głośnej sprawie w II Liceum Ogólnokształcącym imienia Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu ruszyły kontrole Świętokrzyskiego Kuratorium Oświaty. W działania zaangażował się również Rzecznik Praw Obywatelskich

Paulina Baran



Matka absolwenta II Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu oskarżyła nauczycielkę o niesprawiedliwe wystawienie oceny niedostatecznej, przez którą jej syn nie mógł przystąpić do matury i kontynuować edukacji

zarówno medialne, jak i anonimowe telefony o podobnych praktykach. Znam przypadek jednej ze szkół licealnych w Kielcach, w której nauczyciel dopuścił się takiego zachowania. Wówczas został ukarany karą dyscyplinarną - przyznaje Piotr Łojek.

W związku ze sprawą w Sandomierzu, kuratorium prowadzi kontrole również w innych placówkach regionu.

- Przeprowadzamy i przeprowadzaliśmy kontrole w wielu szkołach. Praktycznie w każdej z nich znajdujemy jakieś nieprawidłowości dotyczące oceniania. Często oka-

zuje się, że uczniowie i rodzice nie otrzymują wystarczającej informacji zwrotnej, za co konkretna ocena została wystawiona - tłumaczy kurator.

Jak dodaje, problem dotyczy przede wszystkim sprawozdań i sposobu przekazy-

wania informacji o wynikach uczniom i rodzicom. - Chcemy to doprecyzować. W ramach cyklu „ABC Dyrektora” odbyło się szkolenie, podczas którego nasza pani mecenas przedstawiła aspekty prawne dotyczące praw rodziców i uczniów,

w tym między innymi wglądu do prac pisemnych - wyjaśnia Piotr Łojek i dodaje, że kuratorium prowadzi zarówno kontrole planowe, jak i doraźne.

- Jeżeli otrzymujemy zgłoszenie od rodziców lub prośbę o zweryfikowanie sytuacji w konkretnej szkole, wówczas mamy do czynienia z kontrolą doraźną. Z kolei w planie nadzoru kuratora oświaty przewidziany jest określony procent szkół, w których realizowane są kontrole planowe, między innymi w zakresie oceniania - dodaje Świętokrzyski Kurator Oświaty.

Zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich

Do sprawy odniósł się również Rzecznik Praw Obywatelskich. W mailu przesłanym do naszej redakcji przez Magdalenę Kuraś, dyrektorkę Zespołu do Spraw Równego Traktowania, czytamy, że Rzecznik Praw Obywatelskich otrzymał skargę indywidualną, w której sformułowano zarzut naruszenia praw jednego z uczniów II Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu, posiadającego opinię o specyficznych trudnościach w uczeniu się.

- Rzecznik prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie. Zwrócił się do Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty z prośbą o złożenie wyjaśnień oraz oczekuje na udostępnienie wnioskowanej dokumentacji - przekazała Magdalena Kuraś.

Dyrektor Zespołu do spraw Równego Traktowania podkreśla, że prawo do nauki jest jednym z fundamentalnych praw człowieka, którego realizacja umożliwia rozwój osobisty, osiągnięcie samodzielności i niezależności, a także pełny udział we wszystkich sferach życia społecznego. Zaznacza także, że szkoła powinna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju oraz przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności.

- Zadaniem państwa jest zapewnienie takiego systemu kształcenia, który umożliwi pełny rozwój potencjału ucznia - jego talentów, kreatywności i zdolności - przy pełnym wykorzystaniu indywidualnych możliwości - napisała dyrektor Zespołu do spraw Równego Traktowania.

Z redakcją „Echa Dnia” ponownie skontaktowała się również mama ucznia II Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu. Kobieta podkreśla, że każdy dzień stał się dla niej walką o sprawiedliwość i dobre imię syna.

- Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób został potraktowany mój syn przez szkołę. Mimo licznych pism, ani nauczycielka, ani pani dyrektor nawet raz nie powiedziały słowa „przepraszam” - mówi matka chłopca.

Podkreśla również, że choć kontrola kuratorium wykazała nieprawidłowości, to do dziś nikt nie poniósł żadnych konsekwencji. - Szkoła, mimo pisma wysłanego przez mojego adwokata z prośbą o publiczne przeproszenie mojego syna, od wielu tygodni milczy - dodaje.

Kobieta zapowiada, że jeżeli jej syn nie otrzyma publicznych przeprosin to skieruje sprawę do sądu.

FOT. KLAUDIA TAJS

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,64

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,79

JEN
100 JPY

2,35

DANE WG NBP Z DNIA 17.11.2025, G. 12:00

Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek

Barbara Wesola

barbara.wesola@polskapress.pl

Jeszcze kilka lat temu był jednym z najbardziej wyczekiwanych dni zakupowych w roku. Dziś Black Friday trwa miesiąc, zniżki są przeciętne, a klienci coraz bardziej odporni na marketingowe bodźce.

Klienci nie czują już wyjątkowości tej okazji. W polskich realiach ten marketingowy fenomen traci na sile, i to z kilku konkretnych powodów. Firmy strzelają sobie w kolano, a klienci rzadziej podejmują impulsywne decyzje.

Od święta zakupów do marketingowego sloganu

Black Friday ma swoje korzenie w Stanach Zjednoczonych i tradycyjnie przypada na pierwszy piątek po Święcie Dziękczynienia. Właśnie wtedy amerykańskie sieci handlowe organizowały jednodniowe, spektakularne wyprzedaże, które przyciągały tłumy klientów. W sklepach ustawiano kolejki jeszcze przed otwarciem, a promocje często sięgały 50, 70, a nawet 90 procent. Impuls, emocje, adrenalina - to był element gry.

W Polsce Black Friday zaczął się przyjmować na większą skalę około 2015 roku - głównie w branży elektroniki, RTV i AGD, która do dziś należy do najlepiej sprzedających w tym okresie. Później do akcji dołączały kolejne segmenty: kosmetyki, moda, a także sklepy spożywcze. Zaczęły powstawać dedykowane strony, rabaty, gazetki promocyjne dedykowane Black Friday.

Z czasem jednak „święto zakupów” zaczęło się rozciągać. Zamiast jednego dnia, czy weekendu pojawił się tydzień, a potem cały miesiąc promocji pod hasłem Black Weeks czy Black Month. Mamy też Cyber Monday. W niektórych sklepach pierwsze akcje startują już w październiku. Hasło „Black Friday” wciąż się pojawia, ale coraz rzadziej odnosi się do jednego konkretnego dnia.



Promocje rozciągnięte w czasie zmniejszają impuls zakupowy i pozwalają klientom podejmować bardziej świadome decyzje

nego konkretnego dnia. Tym jednak marketingowcy strzelają sobie w kolano, znika bowiem to, co było wyróżnikiem Black Friday.

- Black Friday w polskich realiach utracił obecnie swój psychologiczny potencjał. To, co działało jako silny bodziec podejmowania decyzji, czyli ograniczony czas zakupu produktu, duża ilość rabatów, poczucie niedostępności i wyjątkowej okazji - dziś uległo osłabieniu, wskutek wielotygodniowych akcji tzw. Black Weeks czy Black Month. Te działania marketingowe odbierają Black Friday wyjątkowość i unikalny charakter - potwierdza dr Sylwia Olszewska, ekspertka Uniwersytetu WSB Merito Szczecin z obszaru psychologii.

Dodaje, że klienci są coraz bardziej świadomi marketingowych zabiegów.

- Z perspektywy psychologii konsumenta oznacza to osłabienie atrakcyjności wielkich promocji, które trwając przez cały miesiąc, przestają być wyjątkowe. Klienci są coraz bar-

dziej świadomi „sztuczek marketingowych”, a także przyzwyczajeni do ciągłych obniżek cen. Dziś, zamiast impulsywnie kupować, wolą dokładniej kalkulować i porównywać oferty, stając się odporni na pozorne „okazje cenowe” - wyjaśnia.

Niskie zniżki nie robią efektu WOW

Black Friday, w swojej oryginalnej wersji, miał być dniem wyjątkowych okazji. W USA nadal potrafi zaskoczyć spektakularnymi rabatami rzędu 70-80%. Promocje są konkretne, krótkoterminowe i rzeczywiście budzą efekt „wow”, zwłaszcza w takich kategoriach jak elektronika czy sprzęt RTV/AGD.

W Polsce konsumenci coraz częściej podchodzą z dystansem do komunikowanych „mega promocji”. A jednym z kolejnych powodów jest wysokość zniżek. Przeciętne rabaty w polskich sklepach podczas Black Friday to zaledwie 15-20%, rzadziej 30%, co nie odbiega znacząco od tego, co

widzimy w innych okresach promocyjnych przez cały rok. Szczególnie w branży mody, gdzie rotacja kolekcji i sezonowe wyprzedaże są normą, przeceny sięgające 50% są dostępne regularnie, niezależnie od listopadowego „święta promocji”.

Jeśli ktoś wcześniej nie planował zakupu konkretnego produktu - np. odkurzacza, lodówki czy laptopa - raczej nie podejmie decyzji impulsywnie, tylko dlatego, że „jest okazja”. Bo ta okazja nie jest już aż tak atrakcyjna. Wysoka cena wyjściowa sprawia, że zniżka 15-20% na sprzęt AGD czy elektronikę może mieć sens i być faktycznie korzystna, ale w większości kategorii produktów, które nie obciążają portfela tak znacząco jak elektronika - np. kosmetyki, książki, zabawki, dekoracje - nie robi już takiego wrażenia.

Już kilka lat temu raport Deloitte wykazał, że średnie obniżki cen w okresie m.in. Black Friday wynosiły 3,6%, co wskazuje na symboliczny charakter.

Na tę zmianę w postrzeganiu promocji wpływa także przyzwyczajenie konsumentów do ciągłych obniżek. Wielotygodniowe akcje rozciągają zakupy w czasie. Czy firmy powinny rozważyć strategię, zamiast powtarzać coraz mniej korzystny biznesowo trend?

- Wprowadzenie rozszerzenia na Black Weeks, Black Month zdecydowanie osłabia siłę wpływu samego dnia Black Friday w ostatnim piątku listopada na zachowania konsumentów. W związku z tym jeśli firmy uważają, że stosując rozszerzenie, będą mogły zwiększyć swój zysk, to są w błędzie. Konsumentów bowiem nie zwiększą zakupów, tylko rozłożą je w dłuższym czasie, jakim jest tydzień czy nawet miesiąc - tłumaczy prof. Andrzej Falkowski, psycholog biznesu z Uniwersytetu SWPS.

Klienci coraz bardziej świadomie podejmują zakupowe decyzje

Z punktu widzenia konsumentów rozciągnięcie Black

Friday na tygodnie może być paradoksalnie korzystne. Mniejszy nacisk czasowy, mniejsze emocje, więcej przestrzeni na racjonalną decyzję.

- Z punktu widzenia zachowań konsumentów takie rozszerzenie Black na tydzień czy miesiąc jest korzystne. Siła wpływu samego dnia Black Friday będzie wówczas znacznie mniejsza, nie będzie nagromadzenia się emocji, które osłabiają poczucie kontroli i świadomą refleksję nad tym, co się kupuje. A stonowane emocje sprzyjają większej racjonalności zachowań zakupowych - mówi prof. Andrzej Falkowski.

Coraz więcej osób deklaruje, że podejmuje decyzje zakupowe nie pod wpływem impulsu, lecz porównań, analizy ceny i potrzeby. W efekcie marki muszą dziś nie tylko „zrobić szum”, ale rzeczywiście dostarczyć realnej wartości. To nie tylko wyzwanie promocyjne, ale też dowód na dojrzały rynek - z klientem, który nie kupuje już tylko dlatego, że „teraz albo nigdy”. ©

FOT. EVELINA WOJCIK/POLSKA PRESS

Fachowiec zarobi 18–22 tys. zł. Firmy kuszą najlepszych pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polacy rządziej wyjeżdżają za pracę do innych krajów. Na wyjazd decydują się głównie fachowcy, którzy mogą zarobić np. na niemieckiej budowie nawet dwa razy więcej niż w Polsce. Wśród specjalistów z branży IT czy medycznej popularne są z kolei kilkuletnie zagraniczne kontrakty.

Zjawisko nie jest jednolite – w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób (dane GUS), co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Z kolei najnowsze badanie SW Research mówi o tym, że nastroje emigracyjne Polaków nieco wzrosły.

Przedstawiciele firm rekrutacyjnych zaobserwowali wzrost popularności rotacyjnych wyjazdów za pracę

Skala wyjazdów za granicę w celach zarobkowych zmniejszyła się, ale to zjawisko nie jest jednolite. Według GUS, taki wyjazd w 2024 r. zgłosiło 10,2 tys. osób – co prawda to więcej niż w 2023 r. (9,9 tys.) i 2020 (8,8 tys.), ale mniej niż w 2022 (13,6 tys.) i 2021 (12 tys.).

– Obserwujemy wyraźny wzrost popularności wyjazdów rotacyjnych. Polacy coraz

częściej decydują się na krótkoterminową pracę za granicą, zamiast emigracji na stałe. To model elastyczny, który pozwala zarabiać za granicą, nie rezygnując z życia w Polsce – przyznaje Magda Dąbrowska, wiceprezesa agencji zatrudnienia Grupy Progres.

Fachowcy wyjeżdżają na krótsze okresy, a pracownicy m.in. z branży IT, medycznej i finansowej na dłuższe kontrakty

Z danych Grupy Progres wynika, że 40% osób pracujących w Holandii przebywało tam jedynie od 1 do 3 miesięcy, a kolejne 35% – od 4 do 9 miesięcy. Zaledwie 10% pracuje tam od roku do 5 lat, a jedynie około 5% zdecydowało się na pobyt dłuższy niż 5 lat.

Na krótsze wyjazdy decydują się młodszy pracownicy lub osoby uczące się, które planują połączyć pracę z jakąś inną aktywnością, np. podróżowaniem czy nauką języka. Z kolei specjaliści z wyższym wykształceniem częściej decydują się na dłuższy wyjazd, ale niekoniecznie na stałe.

– Zwykle są to kilkuletnie kontrakty w sektorach takich jak IT, inżynieria, finanse czy medycyna. Motywacją w tym przypadku są nie tylko zarobki, ale również rozwój kompetencji, dostęp do nowoczesnych technologii i projektów czy bu-

dowanie międzynarodowej kariery. Co ważne, coraz więcej specjalistów pracuje też w modelu hybrydowym lub zdalnym – z Polski dla zagranicznych pracodawców, co dodatkowo zmienia obraz mobilności zawodowej – mówi Mateusz Żydek z agencji zatrudnienia Randstad.

Cała UE cierpi na niedobór kadr; dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota

W ostatnim czasie portale z ofertami pracy są wręcz zalewane zagranicznymi ofertami pracy np. z branży budowlanej, elektrotechnicznej czy energetycznej. Cała UE cierpi na niedobór kadr w tych sektorach.

Dla wielu firm z Niemiec czy Holandii polscy fachowcy są dziś na wagę złota. Na przykład spawacz metodami MIG/MAG/TIG w Polsce zarabia od 6 do 9 tys. zł brutto (dane Manpower). Za granicą otrzyma grubo powyżej 10 tys. zł brutto. W ofercie opublikowanej w Centralnej Bazie Ofert Pracy podano kwotę 15 tys. zł (zatrudnienie we Francji, umowa o pracę na czas nieokreślony). W innej ofercie z CBOP w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) po-

dano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie.



Na przykład w propozycji zatrudnienia dla pracownika budowlanego (montaż płyt kartonowo-gipsowych, tynkowanie, malowanie, montaż okien) podano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie

dano kwotę od 18 do 22 tys. zł – praca w holenderskim Rotterdamie.

Trendom związanym z migracją zarobkową Polaków przyjrzała się też agencja Gi Group. Z najnowszego badania (wykonanego przez SW Research na zlecenie firmy) wynika, że 16,3% respondentów rozważa wyjazd z Polski w celach zarobkowych w ciągu najbliższego roku. Jednocześnie 65% zapytanych w badaniu nie planuje podjęcia takich kroków. Podobne badania wykonano w 2024 r. i wówczas nastroje migracyjne były słabsze – 13,3% przyznało, że rozważa wyjazd z kraju za pracę.

Nadal do emigracji zarobkowej skłonni są bardziej mężczyźni (19%) niż kobiety (13,8%), głównie osoby

w wieku 18–24 lata (24%). W tej grupie są częściej osoby z wykształceniem podstawowym (23%) i średnim (19%), rzadziej z wyższym (11%).

Z drugiej strony coraz bardziej zauważalnym zjawiskiem stają się powroty Polaków do kraju. Dane GUS („Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2024 r.”) pokazują, że w ubiegłym roku na stałe wróciło do Polski 19,5 tys. osób, co oznacza wzrost o blisko 30% względem roku poprzedniego. Co ciekawe, według Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec Destatis w 2024 roku po raz pierwszy więcej Polaków wróciło do swojego kraju (88 tys. osób) niż wyemigrowało do zachodniego sąsiada (76 tys.).

W latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tys. Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii i Niemiec

O nasilającym się zjawisku reemigracji świadczą także badania European Labour Force Survey oraz analizy Centrum Badań nad Zmianą Społeczną i Mobilnością (CRASH), z których wynika, że w latach 2017–2024 mogło wrócić do kraju około 300 tysięcy Polaków, głównie z Wielkiej Brytanii, Niemiec i krajów skandynawskich. Warto podkreślić, że zjawisko to nie ma charakteru skumulowanego, przebiega stopniowo, na przestrzeni lat, a wśród istotnych czynników wskazywane są m.in. Brexit oraz pandemia COVID-19.

– Bardzo ważne znaczenie w podejmowaniu decyzji o powrocie z emigracji ma sytuacja ekonomiczna na świecie i rosnące poczucie niepewności. W tym kontekście realną zachętą może być kondycja rodzinnej gospodarki, atrakcyjne perspektywy zawodowe, poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Im bardziej Polska będzie się wyróżniała pod tym względem na tle innych krajów, tym silniejsza stanie się motywacja do powrotu – mówi Joanna Wanatowicz, dyrektorka zarządzająca w firmie rekrutacyjnej Grafton Recruitment. ©©

Nowa era rekrutacji. To już się w Polsce dzieje, jest szybciej i taniej

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Koszt nieudanej rekrutacji może wynieść nawet 250 proc. rocznego wynagrodzenia pracownika. By usprawnić rekrutację, firmy sięgają po AI.

– Wirtualna asystentka, stworzona na bazie modeli ElevenLabs oraz OpenAI, przeprowadza wstępną rozmowę z kandydatem lub kandydatką do pracy – informuje No Fluff Jobs, portal z ogłoszeniami, który już korzysta z najnowszych rozwiązań.

39 proc. kompetencji pracowników w ciągu 5 lat straci wartość dla firm

W tym roku około 60 proc. ogłoszeń na No Fluff Jobs pozostawało opublikowane przez okres dłuższy niż 30 dni, a kolejne 16 proc. dłużej niż 60 dni. Tymczasem koszt nieudanej re-



Koszt nieudanej rekrutacji może wynieść nawet 250 proc. rocznego wynagrodzenia danego pracownika lub pracowniczki. By usprawnić rekrutację, firmy sięgają po AI

krutacji może wynieść nawet 250 proc. rocznego wynagrodzenia danego pracownika lub pracowniczki. By usprawnić rekrutację, firmy sięgają po AI.

– Żeby znaleźć właściwego pracownika, czyli dopasowanego nie tylko do naszych oczekiwań „twardych”, lecz także chętnego pracować za proponowaną stawkę, pracodawcy potrzebują często kilku etapów, które mogą

zająć tygodnie. Sama analiza CV może potrwać kilka dni. Jeśli na daną ofertę pracy zgłasza się ponad 100 osób, co na stanowiskach dla początkujących jest normą, przebieganie przez te aplikacje musi trwać. Podobnie jeśli chodzi o rozmowy screeningowe – mogą zająć nawet 2 tygodnie, bo trzeba zgrać kalendarze osoby rekrutującej ze wszystkimi wybranymi kandydatami. A nie doszli-

śmy nawet do etapu rozmów kwalifikacyjnych – mówi Paulina Król, dyrektor ds. kadr i operacji w No Fluff Jobs.

Luka kompetencyjna stanowi największą barierę rozwoju firm

Aż 48 proc. aktywnych zawodowo Polek i Polaków jest zdania, że obecnie wymagania pracodawców wobec osób kandydujących do pracy są zbyt wygórowane. Jednocześnie, według raportu Światowego Forum Ekonomicznego, 63 proc. rekruterów wskazuje, że luka kompetencyjna (czyli brak osób z kompetencjami obecnie lub w przyszłości potrebnymi na rynku) stanowi największą barierę rozwoju firm. Ten sam raport zwraca uwagę na fakt, że 39 proc. obecnych kompetencji pracowników i pracowniczek w ciągu 5 najbliższych lat nie będzie odpowiadać zapotrzebowaniu firm.

– Z powodu tego niedopasowania procesy rekrutacji wy-

dłużają się, bo ogłoszeń jest mniej niż kiedyś, a aplikuje więcej osób, w tym także poniżej lub powyżej wymaganych kwalifikacji. Tym samym jest więcej CV do przejrzania i więcej rozmów do przeprowadzenia – mówi Paulina Król z No Fluff Jobs. – Według naszych danych już 85 proc. pracodawców akceptuje użycie sztucznej inteligencji przez kandydatów i kandydatki do pracy, np. do researchu czy przygotowania do rozmowy. Coraz więcej firm też uczy się, jak z powodzeniem korzystać z dobrodziejstw tej technologii. A ważne jest to, by narzędzia oparte na sztucznej inteligencji realnie wspierały pracę prawdziwej inteligencji, czyli osób rekrutujących – dodaje Paulina Król.

Wirtualna asystentka prowadzi wstępne rozmowy rekrutacyjne

Firmy stosują różne rozwiązania oparte na sztucznej inteli-

gencji, aby przyspieszyć proces rekrutacyjny. Na przykład najnowszą z dostępnych na No Fluff Jobs funkcji opartych na sztucznej inteligencji jest wirtualna asystentka głosowa stworzona na bazie sprawdzonych modeli ElevenLabs oraz OpenAI.

– Na podstawie decyzji od osoby prowadzącej rekrutację asystentka przeprowadza wstępną rozmowę z kandydatem lub kandydatką. Osoba kandydująca do pracy może odbyć rozmowę w dowolnym, dogodnym dla siebie momencie, po prostu klikając link w zaproszeniu mailowym – informuje No Fluff Jobs.

Po odbyciu wstępnej rozmowy rekruter lub rekruterka otrzymuje podsumowanie rozmowy wraz z transkrypcją i nagraniem audio. Dzięki temu mają szerszą wiedzę o kandydujących i mogą bardziej świadomie zaprosić wybrane osoby na te kolejne, bardziej zaawansowane rozmowy kwalifikacyjne. ©©

NASZE SMAKI

Zapiekanka ziemniaczana to znakomity pomysł na prosty, szybki i sycący obiad o każdej każdej roku. Teraz, gdy mamy różne rodzaje pysznych polskich ziemniaków, warto ją zrobić od czasu do czasu. Pamiętajmy, że do zapiekanki odpowiedniejsze są kartofle typu A, czyli tzw. sałatkowe. Po ugotowaniu pozostają zwarte, nie rozpadają się i łatwo się kroją, zachowują kształt. Są wilgotne i zawierają mało skrobi.

Zapiekanka z ziemniakami, kurczakiem i papryką

Składniki
1,5 kg ziemniaków
2 średnie piersi kurczaka
ok. 10 dużych pieczarek
2 cebule
2 małe papryki
pieprz czarny
sól

suszona natka pietruszki
oliwa
2 jajka
200 ml śmietany
50 g tartego sera żółtego

Dodatkowo
masło
bułka tarta

Ziemniaki obrać i ugotować w osolonej wodzie przez ok. 20 minut, tak aby nie było zbyt miękkie. Następnie odstawić, aby przestygły. Gdy będą już chłodne, pokroić je w grube plastry. W międzyczasie pieczarki pokroić w cienkie plasterki i podsmażyć na odrobinie oliwy. Przyprawić do smaku. Gdy będą miękkie, przełożyć do miseczki i odstawić. Cebulę obrać, pokroić w półtalarki i także podsmażyć. Gdy już się zrumieni, dodać kurczaka pokrojonego w kostkę,



FOT. ANDŻELIKA KNOP

obsypać czarnym pieprzem i solą. Całość smażyć ok. 7 minut na wolnym ogniu. W tym czasie przygotowujemy ostatni składnik – czyli paprykę, którą należy pokroić w dużą kostkę. Gdy wszystkie składniki są już gotowe, pora na łączenie. Naczynie żaroodporne posmarować masłem i posypać bułką tartą. Na dno wyłożyć połowę ziemniaków, pokrojonych w plastry.

Na to wyłożyć pieczarki, kurczaka z cebulą i paprykę. Przykryć resztą ziemniaków, posypać natką pietruszki. W śmietanie rozbełtać jajka. Zalać zapiekankę masą jajeczno-śmietanową, posypać serem i zapiekać w piekarniku w 200 stopniach przez około pół godziny. **Przepis Andżeliki Knop (mad)**
Lubisz piec i gotować?
Podziel się z nami przepisami:
przepisy@gk.pl

REKLAMA 0011432946

Wyciąg z ogłoszenia do przetargu
BURMISTRZ PILZNA
ogłasza
I-szy przetarg ustny nieograniczony
na zbycie nieruchomości stanowiącej własność Gminy PILZNO położonej w miejscowości Strzegocice, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka pow. 0,44 ha objęta Księgą Wieczystą nr RZ1D/00059602/5
Cena wywoławcza wynosi 242 000,00 zł, wadium 24 200,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 grudnia 2025 roku o godz.11⁰⁰ w budynku Urzędu Miejskiego w Pilźnie – Rynek 6, pok.nr 11.
Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicach ogłoszeń: w Urzędzie Miejskim w Pilźnie i przed budynkiem oraz na terenie wsi Strzegocice w sposób zwyczajowo przyjęty.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie www.pilzno.un.pl/bip_w_zakladce „przetargi na zbycie nieruchomości”.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zleć bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

Komunikat
Burmistrza Gminy Jedlicze
Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.).
informuję,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Jedliczu przy ul. Rynek 6, na stronie internetowej Gminy Jedlicze: <http://www.jedlicze.pl/> oraz w BIP Urzędu Gminy w Jedliczu: <https://jedlicze.bip.gov.pl/> będzie zamieszczony przez okres 21 dni (tj. od dnia 17 listopada 2025 r. do dnia 9 grudnia 2025 r.) w celu podania do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jedlicze, przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym - z przeznaczeniem na użytkowanie rolnicze.
Wykaz dotyczy działek: nr ewid. 394/1, 396/1, 397/3, 398/2, 320/1 Poręby, nr ewid. 919/3 Potok, nr ewid. 1447 Żamowiec, nr ewid. 394/6 Chlebna, nr ewid. 388 Podniebyle.

REKLAMA

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu o przeznaczeniu do zbycia w formie darowizny na rzecz Powiatu Mieleckiego nieruchomości położonej w Woli Mieleckiej, gmina Mielec, oznaczonej jako działki ewidencyjne numerami: 793/1 o powierzchni 0,0967 ha, 855/3 o powierzchni 0,1058 ha, 1018/18 o powierzchni 0,0164 ha, 1030/4 o powierzchni 0,0163 ha, 1095/5 o powierzchni 0,0262 ha, 1095/6 o powierzchni 0,0215 ha, 1095/7 o powierzchni 0,0106 ha, 1096/3 o powierzchni 0,0112 ha, 1133/1 o powierzchni 0,0176 ha, 1133/4 o powierzchni 0,0082 ha, objęte księgą wieczystą nr TB1M/00101986/8.
Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego przy al. Ł. Ciepłńskiego 4, 35-010 Rzeszów oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Województwa Podkarpackiego pod adresem <http://bip.podkarpackie.pl>, zakładka: Samorząd: Nieruchomości: Wykazy: Zbycie, a także przesłany do Starostwa Powiatowego w Mielcu i Urzędu Gminy w Mielcu.

REKLAMA

OGŁOSZENIE
BURMISTRZ GMINY I MIASTA SOKOŁÓW MAŁOPOLSKI
informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Sokołowie Małopolskim oraz na stronie internetowej – www.bip.sokolow-mlp.pl zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, objęte zarządzeniami nr 328/IX/2025, 329/IX/2025, 330/IX/2025 z dnia 13.11.2025 r. Burmistrza Gminy i Miasta Sokołów Małopolski. Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. nr 2 tut. Urzędu, tel. (17) 772 90 19 wew. 12.

REKLAMA

INFORMACJA
Burmistrz Kołaczyc
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
informuję,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kołaczycach na tablicy ogłoszeń, www.bip.kolaczyc.pl w dniu 14.11.2025 r. zostanie podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym, położonej w obrębie ewid. Kołaczyc, stanowiącej własność Gminy Kołaczyc.
Szczegółowe informacje można uzyskać w UM Kołaczyc lub telefonicznie: 13 44 109 98.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

AUTOREKLAMA

strona zdrowia



Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwiercanie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

0011433479

OBWIESZCZENIE z dnia 18.11.2025 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) oraz w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

STAROSTA RZESZOWSKI z a w i a d a m i a ,

że na wniosek z dnia 19.08.2025 r., złożony przez Burmistrza Boguchwały, ul. Suszyckich 33, 36-040 Boguchwała, reprezentowanego przez pełnomocnika, Pana Daniela Kargol, zostało wszczęte postępowanie administracyjne o sygnaturze AB.6740.15.13.2025, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej nr 108193R Lutoryż – Rędzina wraz z niezbędną infrastrukturą**”.

Przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest na poniżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

- Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji:
jednostka ewidencyjna: 181603_5 Boguchwała obszar wiejski, obręb ewidencyjny: 0003 Lutoryż:
działki nr ewid.: **1320/3, 1320/4, 1321/1** (1321), **1325/1** (1325), **1324/1** (1324), **1326/1, 1327/1** (1327), **1335/5, 1335/3** (1335/2), **1336/1, 1337/4, 1337/6, 1338/4, 1385/15** (1385/6), **1385/11** (1385/8), **1385/13** (1385/10), **1386/4** (1386/1), **1386/6** (1386/2), **1386/8** (1386/3), **1387/12** (1387/1), **1387/13** (1387/1), **1387/6** (1387/5), **1387/8** (1387/4), **1700/1** (1700), **1703, 1387/10** (1387/2), **1706**;
jednostka ewidencyjna: 181603_4 Boguchwała miasto, obręb ewidencyjny: 0001 Boguchwała:
1624/190 (1624/2), **2019/1, 2020/1, 2021/1** (2021), **2023/1, 2024/1, 2025/1** (2025), **2027/3** (2027/2), **2028/1** (2028), **2033/1** (2033), **2034/1** (2034), **2570/1, 1624/79, 2049, 2043/1** (2043).
(w przypadku działek podlegających podziałowi w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki przeznaczone pod inwestycję drogową zaznaczono **pogrubioną czcionką**)
- Działki znajdujące się w granicach terenu niezbędnego dla obiektów budowlanych:
jednostka ewidencyjna: 181603_4 Boguchwała miasto, obręb ewidencyjny: 0001 Boguchwała:
działki nr ewid.: **1624/30, 2043/2** (2043), **2048, 2037, 2036, 2035, 2034/2** (2034), **2033/2** (2033), **2028/2** (2028), **2027/4** (2027/2), **2570/2, 2025/2** (2025), **2024/2, 2023/2, 2021/2** (2021), **2020/2, 2019/2, 1624/80**;
jednostka ewidencyjna: 181603_5 Boguchwała obszar wiejski, obręb ewidencyjny: 0003 Lutoryż:
1700/2 (1700), **1335/6, 1335/4** (1335/2), **1385/16** (1385/6), **1385/14** (1385/10), **1385/12** (1385/8), **1702/2, 1387/14** (1387/1), **1387/11** (1387/2), **1387/9** (1387/4), **1386/9** (1386/3), **1386/7** (1386/2), **1386/5** (1386/1), **1388/3, 1704/1, 1338/5, 1338/2, 1337/3, 1337/7, 1336/2, 1705/1, 1320/5, 1321/2** (1321), **1324/2** (1324), **1325/2** (1325), **1326/2, 1327/2** (1327), **1387/7** (1387/5), **1337/5**.
(w przypadku działek podlegających podziałowi w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki objęte terenem niezbędnym zaznaczono **pogrubioną czcionką**)

Z aktami sprawy zainteresowane strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy tut. Urzędu osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wydział Budownictwa i Architektury, Referat Zezwoleń na Realizację Inwestycji Drogowych, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15 - po uprzednim zarezerwowaniu wizyty w systemie internetowej rezerwacji dostępnej pod adresem: <http://kolejka.powiat.rzeszowski.pl>.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy. Ewentualne zastrzeżenia lub uwagi można zgłaszać pisemnie w ww. terminie.

Różnie bywa, zdarzają się zakrety, zdarzają się trudne momenty

Barbara Kurdej-Szatan w „Świecie Gwiazd” o swym małżeństwie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 177

Maciej Kurzajewski raczej nie zwariuje

Prezenter i jego żona poprowadzili drugie poślubne wydanie „Halo, tu Polsat”. Kurzajewski zdradził, jak radzi sobie z zazdrością o żonę. Choć zdaje sobie sprawę, że otacza ją wianuszek adoratorów, to nie wzbudza w nim większych emocji. – Gdybym ja do tego tak nie podchodził, tobym zwariował – stwierdził.



Parasol bezpieczeństwa Polsat Film, 19:20

Wyrzuceni z departamentu policji Hank (Steve Zahn) i Earl (Martin Lawrence) zatrudniają się w agencji ochrony. Dwaj nieudacznicy trafiają na ślad skomplikowanej operacji przemytniczej.

Pora odkupienia TV Puls, 20:00

Antonio Banderas jako egzekutor mafii poświęca wszystko, na co pracował przez lata, gdy odkrywa, że jego szefowa zajmuje się handlem kobietami. Świadomy konsekwencji staje do walki z bezwzględными przestępcami, by ochronić pewną dziewczynę.

Ochotnik Ale Kino+ HD, 22:05

Podczas I wojny światowej ojciec (Omar Sy) wstępuje do francuskiej armii, aby towarzyszyć swojemu 17-letniemu synowi (Alassane Diop), któremu nie udało się uniknąć poboru. Wysłani na front, wspierają się i ramie w ramie stawiają czoło niebezpieczeństwu.

Broad Peak TVN Fabuła, 22:15

Oparta na prawdziwych wydarzeniach historia Macieja Berbeki, legendarnego polskiego himalaisty. W 1988 roku, po nieudanej próbie zdobycia K2, Berbeka bierze udział w ataku na Broad Peak. Nowy kierunek ekspedycji zmieni jego życie w sposób, którego nigdy by się nie spodziewał. Dwadzieścia pięć lat później wspinać dostaje kolejną szansę.

Muniek Staszczak jest bardzo pilnowany

Dziś lider T.Love jest statecznym małżonkiem, ojcem i dziadkiem. Nie zawsze jednak tak było. – Jak wyjeżdżam w trasę, zawsze są pokusy. Dziś mój rock'n'roll polega na tym, że proszę menedżera, żeby zaraz po koncercie odwiózł mnie do hotelu, bo tematy dziewczyn uśmiechających się w garderobie czy kolegów coś polewających, czy posypujących, zaczynają się właśnie wtedy. Mam wokół siebie kochanych ludzi, którzy bardzo mnie pilnują – wyznaje w wywiadzie dla „Wprost”. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz

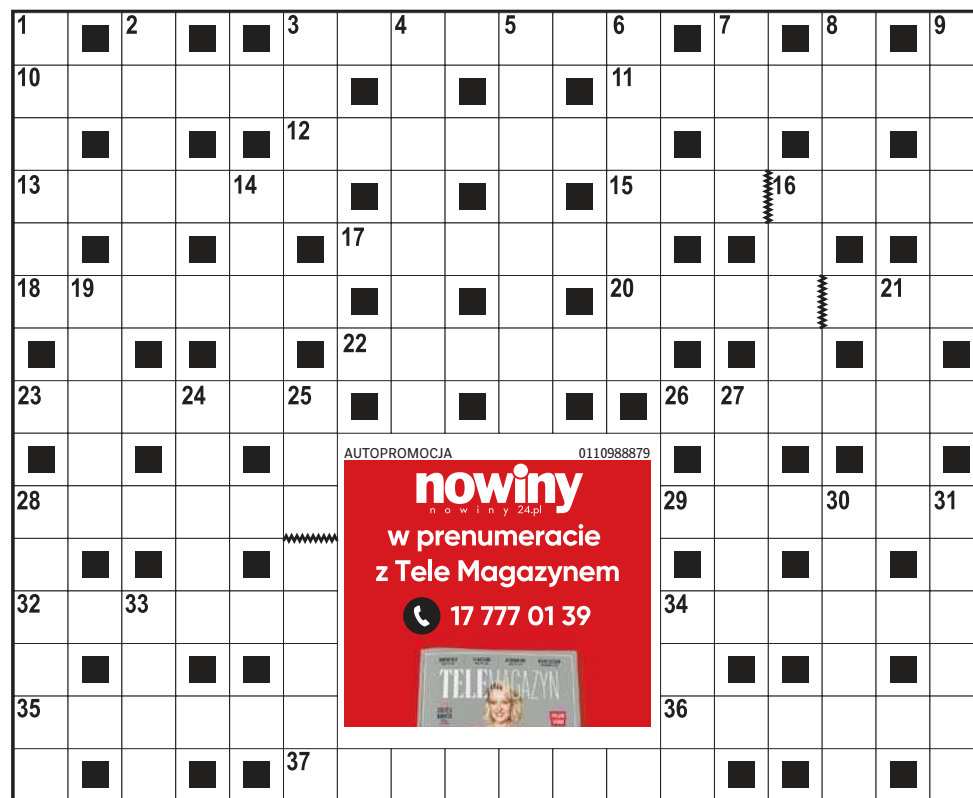


Poziomo:

- 3) nielegalne przewożenie towarów przez granicę,
- 10) rurka do picia koktajlu,
- 11) potrawa kuchni włoskiej,
- 12) sejmowa lub poborowa,
- 13) rzadkość, biały kruk,
- 15) piłkarski stadion w Mediolanie,
- 17) nieproszony gość, natręt,
- 18) opiekacz do grzanek,
- 20) figura w talii kart,
- 22) rekwizyt do gier towarzyskich,
- 23) ... Zborowski, aktor z filmu „Złoto dezertów”,
- 26) pies serialowych pancernych,
- 28) imię Bergman, aktorki z filmu „Cassablanca”,
- 29) Wojciech, współautor „Panoramy Racławickiej”,
- 32) imię autora powieści „Matka”,
- 34) czekoladowa na torcie,
- 35) maszyna robocza do transportu,
- 36) narzędzie w warsztacie szewskim,
- 37) grecka bogini łowów.

Pionowo:

- 1) świadomie wprowadza w błąd,
- 2) np. „Tytus, Romek i A'Tomek”,
- 3) sojusz zawarty między państwami,
- 4) Ludwik, twórca esperanto,
- 5) włoski producent luksusowych samochodów,
- 6) płaz ogoniasty, tryton,
- 7) pan z czasów Michała Wołodyjowskiego,
- 8) futerał na naszyjnik,
- 9) niewielkie pomieszczenie, kłitka,
- 14) tytuł opery Siergieja Rachmaninowa,
- 16) taniec latynoamerykański,
- 19) w mitologii greckiej myśliwy beocki,
- 21) wyspa w Balearach jak model Seata,
- 24) płaski dach otoczony balustradą,
- 25) prequel serialu „Gra o tron”,
- 27) jeden z darów Trzech Króli,
- 28) mityczna siostra Antygony,
- 30) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
- 31) Michael, aktor z filmu „Sok z żuka”,
- 33) grono drobnych owoców,
- 34) broń dawnej piechoty lub tkanina.



ROZWIĄZANIE NR 176

P	H	B	O	N	A	S	F	O	R	Z	A	A	P
A	L	O	Z	A	A	E	W	M	Y	D	L	O	
S	R	G	A	L	A	R	E	T	A	F	R	W	
N	O	R	M	A	E	W	N	E	O	F	I	T	
I	O	Z	P	O	J	A	Z	D	R	A	A	G	
K	O	R	D	E	L	A	S	L	A	T	A	R	
N	I	A	P	E	T	O	Y	U	B	E			
G	I	O	C	O	N	D	A	T	A	T	E	R	
E	Z	C											
U	S	T	A	W	A								
S	R	I											
C	Z	E	K	A	N								
I	S	D											
S	T	E	Y	R									
K	R	O	K	R	U	S	Z	Y	N	K	A	Y	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja szybkim decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Dzięki temu otworzą się przed Tobą nowe drogi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zadbaj o spokój oraz komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały gest wdzięczności odwróci bieg spraw na Twoją korzyść. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa ujawni ważny szczegół. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że z drobnej wskazówki wyniknie duża korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy ruszą do przodu. Zaufaj bliskim, bo horoskop dzienny zapowiada, że ich wsparcie da Ci siłę do śmielszych kroków. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że wiele uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Ludzi Ci tego pozazdroszą. **Rak (22.06 - 22.07)** Nie bierz się za nic, co może przerastać Twoje możliwości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że gorycz porażki może być bardzo dojmująca.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci, gdy odważysz się odmawiać. Horoskop dzienny mówi, że jeśli postawisz granice, odzyskasz energię oraz równowagę. **Panna (23.08 - 22.09)** Odczytasz ukryty motyw czyjegoś działania. Horoskop na dziś wróży, że intuicja poprowadzi Cię prosto do dobrego wyboru. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja podróżom i odkrywaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że małe ryzyko może dać wielką radość i nagrodę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór zaprowadzi Cię daleko, ale dziś warto zrobić przerwę. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek zwiększy Twoją skuteczność. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysły wpadnie Ci nagle do głowy. Podziel się nim, bo horoskop na dziś zapowiada, że współpraca przyniesie świetne efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Pozwól sobie na marzenia. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz nowe inspiracje.

Resovia i Sokół postawiły na swoim w swoich halach

Tomasz Ryzner, Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. 1 LIGA. **Zarówno Resovia, jak i Sokół nie zawiodły swoich kibiców i nie pozwoliły się pokonać we własnych halach.**

I kwarta pokazała, że to nie będzie łatwy mecz dla sokołów - rywale zagraли bardzo dobrze w ataku, czego dowodem 27 zdobytych punktów. Łańcucia nie niby nie byli wiele gorsi, ale jednak przegrywali 3 punktami. W kolejnej odsłonie jednak odrobili straty z nawiązką i na przerwę schodzi prowadząc. W drugiej połowie jednak trzeba było dać z siebie dużo, żeby zwycięstwo obronić, choć finalnie udało się.

Sokół na pewno miał w tym meczu dwóch bohaterów - Milanovicia i Wielocha. Ten pierwszy zagrał naprawdę świetnie wykazując się wręcz imponującą skutecznością z gry - blisko 86%. Rządził także pod tablicami notując 4 zbiórki w ataku i aż 11 w obronie.

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - QEMETICA NOTEĆ INOWROCŁAW 91:85 (24:27, 25:14, 22:25, 20:19)

Sokół: Bręk 12, Struski 2 (7 zb.), Wieloch 33 (6x3, 2 zb., 7 as.), Zegzula 3 (5 zb., 8 as.), Milovanović 31 (15 zb., 1 as.) oraz Itrich 0, Czempiel 2 (5 zb.), Kucharek 5 (2 zb., 1 as.), Hlebowicki 3 (2 zb., 5 as.). Trener Dariusz Kaszowski.
Noteć: Frye 18 (2x3, 6 zb., 4 as.), Hamilton 11 (2x3, 3 zb., 4 as.), Trubacz 4 (5 zb., 1 as.), Czuj-



Bartosz Ciechociński okazał się w niedzielnym meczu pierwszym strzelcem Resovii

kowski 6 (2x3, 4 zb., 3 as.), Rompa 8 (4 zb., 1 as.) oraz Grzesiak 0 (1 zb.), Lis 18 (5x3, 4 zb., 3 as.), Ciesielski 4 (2 zb., 1 as.), Harris 16 (2x3, 10 zb.). Trener Przemysław Łuszczewski.
Widzów 893.

„Bieszczadzkie Wilki” zagrały w Rzeszowie po miesięcznej przerwie i nie dały plamy w hali na Podpromiu. Otworzyły wynik w 34 sekundzie i prowadzenia już nie oddały. Zanosilo się na zwycięstwo daleko bardziej okazałe (79:56 w 34. minucie), ale ekipa znad Bałtyku walczyła do końca.

OPTTEAM ENERGIA POLSKA RESOVIA - KOTWICA PORT MORSKI KOŁOBRZEG 85:75 (21:16, 25:19, 19:18, 20:22)

OPTTeam Energia Polska Resovia: Stupnicki 12 (1x3, 7 as.), Hornbeak 16 (8 zb.), Vaulet 8 (1x3), Margiciok 8 (1x3), Młynarski 15 (2x3) oraz Zagula 1, Szpyrka 0, Jarecki 0, Ciechociński 18 (1x3, 7 zb.), Wątroba 0, Indyk 0, Koperski 7. Trener: Marek Zapalowski.

Kotwica: Małgorzaciak 6 (1x3), Nelson 11 (1x3, 3 prz.), Dzierżak 15 (2x3, 5 as.), Długosz 14 (7 zb.), Kurpisz 13 oraz Dymała 13 (1x3), Janczak 0, Rduch 0, Fraś 3. Trener: Rafał Frank.
Widzów: 2411.

POZOSTAŁE WYNIKI: GKS Tychy - WKK Active Hotel Wrocław 101:61; Enea Basket Poznań - ŁKS Coolpack Łódź 85:90; Novimex Polonia 1912 Leszno - Polonia Warszawa 83:57; Decka Pelplin - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 68:85; Miners Katowice - PGE Spójnia Stargard 70:78; Żubry Abakus Okna

Białystok - Weegree AZS Politechnika Opolska 81:92. ©©

1. Polonia Warszawa	10	17	855-844
2. SKS Starogard Gdański	9	17	779-684
3. Astoria Bydgoszcz	9	17	791-686
4. GKS Tychy	10	17	883-830
5. ŁKS Łódź	9	16	756-674
6. Sokół Łańcut	10	16	843-833
7. Decka Pelplin	10	15	854-848
8. Resovia	9	14	721-715
9. WKK Wrocław	10	14	766-806
10. PGE Spójnia Stargard	9	14	741-727
11. Polonia Leszno	10	14	764-811
12. Kotwica Kołobrzeg	9	13	694-693
13. Noteć Inowrocław	10	13	776-860
14. Enea Basket Poznań	10	12	705-693
15. AZS Politechnika Op.	9	11	727-773
16. Miners Katowice	9	11	695-758
17. Żubry Białystok	9	9	665-780

Niespodziewana porażka Stali Rzeszów U-19 z niżej notowanym rywalem

Karol Pieniążek
sport@nowiny24.pl

PIĘKA NOŻNA | CENTRALNA LIGA JUNIORÓW. **Różnie wiodło się podkarpackim juniorom w miniony weekend. U-19**

Niespodziewaną porażkę poniosła Stal Rzeszów, która uległa Arkonii Szczecin 1:2. **STAL RZESZÓW - ARKONIA SZCZECIN 1:2 (1:1)**
Bramki: Leniart 32 - Sydor 43, Podgórski 61.

Stal: Sokół - Blejwas, Gembal, Kr. Koczera (75 Wiśniowski), Ka Koczera (15 Groń, 60 Kaźmierak), H. Leniart (65 Tarkowski), M. Leniart, Majkut, Matysik (75 Osowski), Polak (65 Błędowski), Włodarczyk. Trener: Maciej Seroka.

ESCOLA VARSOVIA - RESOVIA RZESZÓW 7:1 (3:1)
Bramki: Kowalski 18, 25, Kasprzewicz 36, 49, Czarkowski 67, 69, Jarecki 71 - Woś 41.

Resovia: Skręt - Diabate (75 Gembicki), Dantoni (50 Burko), Nowak, Bochara, Sz wajka (60 Tama), Synoś, Woś, Chłopek (46 Bolek), Chwałka (60 Babula), Matusek (75 Górka). Trener: Roman Borawski.

Pozostałe wyniki: Jagiellonia - Śląsk 4:2; Polonia - Zagłębie 1:0; Miedź - Lechia 5:1; Lech - Górniki 1:2; Znicz - Wisła 2:0.

1. Lech Poznań	15	33	45-24
2. Miedź Legnica	15	33	30-14
3. Zagłębie Lubin	15	33	29-19
4. Górniki Zabrze	15	31	36-27
5. Legia Warszawa	13	24	31-14
6. Polonia Warszawa	15	24	23-21
7. Wisła Kraków	15	24	26-27
8. Jagiellonia Białystok	15	21	22-21
9. Stal Rzeszów	15	21	26-25
10. Escola Varsovia	15	21	35-35
11. Śląsk Wrocław	14	20	31-30
12. Znicz Pruszków	15	14	14-29
13. Arkonia Szczecin	15	13	20-28
14. Lechia Gdańsk	15	10	30-38
15. Odra Opole	14	10	12-32
16. Resovia Rzeszów	15	6	11-39

U-17 WIDZEW ŁÓDŹ - STAL RZESZÓW 3:1 (0:1)



Arkonia Szczecin zaskoczyła stalowców przy Hetmańskiej, rzeszowianie pierwsi zdobyli gola, ale zostali z niczym

Niemoc Miasta Szkła w czwartej kwarcie

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **Przez ponad 30 minut krośnianie byli w grze, ale na finiszu zawiodła ich skuteczność. Nie tylko w ataku...**

TAURON GTK GLIWICE - MIASTO SZKŁA KROSNO 98:75 (19:17, 26:26, 23:20, 30:12)

GTK: Davis 27 (2x3), Godfrey 16 (1x3, 5 as., 3 str.), Bender 14 (14 zb.), Oguine 21 (3 prz.), Grudziński 7 (1x3) oraz Cleaves II 3 (1x3), Busz 4 (1x3), Gordon 2, Jodłowski 4 (4 as.). Trener: Boris Balibrea.

Miasto Szkła: Góreczyk 0, Brown-Soares 9 (2x3, 8 zb.), Hensley 2, Watson 15 (1x3, 8 zb., 5 as., 9 str., 2 prz.), Bockler 23 (3x3) oraz Jackson 22 (4x3), Jankowski 0, Łafak 0, Wójcik 0, Radić 4. Trener: Edmunds Valeiko.
Widzów: 1020.

Krośnianie w poprzedniej kolejce stoczyli twardy, zwyciężony mecz w Słupsku, przegrali go

nieznacznie (81:85), toteż gliwiczanie nie byli murowanym faworytem. W obu zespołach doszło ostatnio do rozsadu. Miasto Szkła pożegnał Javontae Hopkins, a pojawił się Ivica Radić, rutynowany, chorwacki center (208 cm, 35 lat).

Przez pierwsze trzy kwarty Szklany Team toczył na Śląsku

twardy, wyrównany mecz. Miejscowi mieli trochę więcej do powiedzenia, ale wynik 68:63 po 30. minutach zdawał się zapowiedzią emocjonującej, czwartej kwarty.

Niewiele z tego wyszło. Wprawdzie Charles Jackson trafił na 65:68, ale gliwiczanom nie zaczęły się trząść ręce i dość

szybko uspokoił sytuację, by następnie odjechać drużynie z Krosna, która popadła w niemoc pod atakowaną tablicą. Tym sposobem w 36. minucie, gdy trafił Amerykanin Oguine, miejscowi prowadzili już 85:68.

Nasza drużyna nie rezygnowała - trafił dwa razy Bockler, „trójkę” ustrzelił Brown-Soares i straty zmalały do 10 punktów (75:85) Niby nie mało, ale zostało jeszcze sporo podziąć, ale końcowy wynik jasno i klarownie dowodzi, co w tym czasie krośnianie zdziałali...

Pozostałe wyniki: Arka Gdynia - Górniki Wałbrzych 85:69, Twarde Pierniki Toruń - Anwil Włocławek 95:101, MKS Dąbrowa Górnicza - Trefl Sopot 93:81, Start Lublin - Zastal Zielona Góra 77:91, Śląsk Wrocław - Legia Warszawa 98:84, Dzik Warszawa - King Szczecin 85:96, Czarni Słupsk - Stal Ostrów Wlkp. 86:93. W tabeli prowadzą King Szczecin i Legia Warszawa (obie po 13 pkt po 7 meczach). Miasto Szkła zajmuje 16., ostatnie miejsce w stawce. ©©



Po zwycięstwie z Górnikiem Wałbrzych Miasto Szkła nie poszło za ciosem podczas wyjazdowej sesji meczowej

SPORT

www.sportowy24.pl

Danny Demyanenko, „nieoficjalny” MVP, zakręci klubowym kołem fortuny

Marek Bluj
m.bluj@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. **5 meczów, 5 zwycięstw. Taki bilans ma Asseco Resovia. Tylko ona jest w lidze niepokonana. Jutro zmierzy się z ZAKSĄ, a w sobotę z Wartą. Będzie wielka gra na Podpromiu.**

Resoviacy pokazali klasę i charakter odwracając mecz z Bogdanką LUK Lublin z 0:2 do 3:2. Mistrz Polski poniósł trzecią porażkę z rzędu w hali „Globus” szalał Karol Butryn. Kapitałną partię rozegrał Danny Demyanenko, kanadyjski środkowy. Zdobył 16 punktów, miał 87-procentową skuteczność w ataku - 13/15 skończonych piłek, postawił 3 potężne bloki.

Spiker ogłosił wprawdzie, że MVP tego emocjonującego starcia został Butryn, ale cała drużyna stanęła okoniem, skandowała „Danny, Danny” i wypchnęła nową swoją gwiazdę po statuetkę MVP. Komisarz ligi Andrzej Urbański, bardzo sympatyczny człowiek, miał zakłopotaną minę, ale też nie miał wyjścia, przekazał nagrodę Demyanence. W protokole zawodów na stronie PlusLigi jako MVP nadal widnieje Butryn, ale zespół postanowił inaczej.

- Nie wiedziałem, że to ja dostałem statuetkę. Danny zagrał bardzo dobre zawody. Na pewno zasłużył, tak jak cała drużyna na statuetkę. Danny ja dostał

i Danny zakręci kołem - wyjaśnił Butryn. - Kołem będzie kręcił Danny, ale jak Karol jest chętny, to może się dołączyć i przynieść coś do szatni - dodał Klemen Cebulj. - Danny gra świetnie od początku sezonu, ale statuetki go omijają. To nie jest najważniejsze. Dla niego będzie to jednak coś wyjątkowego, a Karol ma tych statuetek kilkadziesiąt i bez tej przeżyje - tłumaczył w Polsacie Sport Marcin Janusz, kapitan resoviaaków. To tylko świadczy, jak świetna jest atmosfera w drużynie i jak lubiany jest Danny.

O co chodzi z tym kołem fortuny? Jak się dowiedzieliśmy w klubie, jest to pomysł samych zawodników, którzy (z pomocą sztabu) takie koło wykonali. Znajdują się na nim oznaczone fantami pola i zdobywca statuetki przed pierwszym treningiem kręci nim w hali. Co wylosuje, stawia. Mogą to być burgery, pizza, pączki, lub kwoty pieniężne (100, 200, 300 zł); jedno pole jest puste. Artur Szalpak dwa razy wylosował kasę; trafiła do skarbonki i będzie jak znalazł na świętowanie jakiejś fajnej okazji, a Butryn trafił na pączki. Większość czeka na burgery. Danny, akcja...

Zwycięstwo z Bogdanką spowodowało, że w niedzielę kibice rezerwowali bilety na środowy mecz z Zaksą. Będzie komplet. Wczoraj ruszyła rezerwacja na sobotnie spotkanie z Wartą Zawiercie. Hit za hitem! ©©



- Dla mnie to znak, że idziemy w dobrym kierunku - stwierdził po meczu w Lublinie Danny Demyanenko

HOKEJ | TAURON HOKEJ LIGA STS Sanok pozostaje bez zwycięstwa

W weekend dwa mecze na własnym terenie rozegrali hokeiści z Sanoka. W żadnym z nich jednak zawodnicy STS-u nie sprawili miłej niespodzianki swoim kibicom i wyraźnie przegrali. Najpierw w piątek z JKH GKS-em Jastrzębie 2:9 (0:1, 1:4, 1:4), a w niedzielę nie zdobyli już nawet gola i ulegli Unii Oświęcim 0:4 (0:2, 0:0, 0:2). Kibice w Sanoku wciąż więc czekają na pierwszą wygraną w tym sezonie.



FOT. MARCIN RADZIŃSKI

TENIS STOŁOWY Zwycięski Siarkopol

W swoim drugim spotkaniu w tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg również zanotował przekonujące zwycięstwo 3:0 - tym razem nad zespołem Saint-Quentin TT.

Resovia po słabej grze znowu przegrała przy Hetmańskiej

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Warta Poznań wywiozła z Rzeszowa komplet punktów. Piłkarze Resovii zagraли słabe spotkanie.

W pierwszej połowie zawodnicy z Rzeszowa może trochę narobili nadziei, że tym razem nie będzie źle, bo, choć może nie zachwycali szczególnie, to jednak potrafili trzymać graczy Warty z dala od swojej „szesnastki”. Wszystko zmieniła ostatnia akcja pierwszej połowy gdy piłkę stracił Bąk i wywiązała się z tego akcja, po której Warta zdobyła gola do szatni. W drugiej części rzeszowanie nie za bardzo zdążyli nawet coś zrobić, bo znowu po swoim gapiostwie stracili gola.

- Trudno jednak wygrać mecz, jeżeli tracisz takie dwie bramki jak dzisiaj - mówił po spotkaniu trener gospodarzy Piotr Kołc. - Straciliśmy je w fatalny sposób - w 47. minucie, po podaniu wszerek - nie rozumiem takiej decyzji. I druga, równie kuriozalna - wybijamy rzut wolny na 10 metrów, idzie kontra nie przerywamy. Zawodnik łamie do prawej nogi wiodącej, gdzie są rzeczy jasne, jeżeli chodzi też o zawodników przeciwnika. I tak naprawdę sami sobie taki los zgottowaliśmy. Myślę, że tutaj co byśmy nie mówili, w jaki sposób by-



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Mina Patryka Romanowskiego mówi bardzo wiele - Resovia w ostatnim czasie spisyuje się słabo. W tym roku rzeszowanie zagrają jeszcze dwa mecze - uda się zapunktować?

śmy nie grali, to pewne rzeczy trudno wytłumaczyć. I tak jak powiedziałem, na pewno nie jesteśmy tak słabi, jak te ostatnie wyniki, ale do tego potrzebujemy na pewno przełamania.

Po meczu w dyskusję z kibicami wdał się II trener rzeszowskiego zespołu Aleksander Adamus, który niedługo potem, wg bardzo krótkiego komunikatu klubu, został czasowo odsunięty od pracy z zespołem.

Przed resoviakami dwa ostatnie mecze w tym roku.

- Ja na pewno się nie poddaję, sztab się nie poddaje, ale musimy razem w tym iść. Tak jak powiedziałem, mamy dwa mecze na to, żeby też sobie coś udowodnić, bo dzisiaj mam wrażenie, że zaczynamy być dla siebie takim problemem na boisku i stwarzamy sobie sami te kłopoty, a niekoniecznie to jest ta druga strona, czyli przeciwnik - podsumował Piotr Kołc.

RESOVIA - WARTA POZNAŃ 0:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Zalewski 45+1, 0:2 Szymanek 66.

Resovia: Tetyk - Kowalski-Haberek, Szymocha, Grasa - Rębisz (46 Pieniążek), Małachowski, Bąk, Romanowski (73 Hanc), Czyżyci (67 Jokeł) - Jaroch (67 Banach), Bałdyga (46 Silny). Trener Piotr Kołc [54].

Warta: Przybylak - Wojcinowicz, Waluś, Kumoch - Lepczyński, Stefaniak (73 Kornobis), Dziedzic (33 Steblecki), Zylla (59 Szymanek), Smoczyński (59 Tonder) - Jakubowski, Zalewski (59 Rychert). Trener Maciej Tokarczyk. Sędziował Ostrowski (Szczecin). Widzów ok. 800.

Przemysławanie wzięli srogi rewanż za play-off

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

FUTSAL | FOGO EKSTRAKLASA. **Przemysławanie w pełni zrewanżowali się za play-off z zeszłego sezonu. Eurobus w defensywie zagrał po profesorsku, a w ataku strzelał piękne bramki.**

W 9 min. z bliska strzelał Jarosław Lebid, jednak Kałuża był na posterunku. W końcu po kapitalnej akcji zespołowej, Artem Farenjuk z bliska otworzył wynik me-

czu. Chwilę później fantastyczną indywidualną akcją popisał się Nazar Shved. Tuż przed przerwą przemysławanie ukąsili po raz trzeci. Na 12 minut przed końcem, goście postawili wszystko na jedną kartę, grając z lotnym bramkarzem. Taka gra w końcu się zemściła na gościach i Ruben Santos w 34 min. praktycznie rozstrzygnął losy rywalizacji. Chwilę później wspomniany już Santos z własnego pola karnego posłał piłkę do pustej bramki Rekordu. Po rozegraniu 12 kolejek Texom Eurobus

lideruje w tabeli z dorobkiem 33 punktów.

TEXOMEUROBUS PRZEMYSŁ - REKORD BIELSKO-BIAŁA 5:0 (3:0)

Bramki: 1:0 Farenjuk 9, 2:0 Shved 14, 3:0 Semenchenko 19, 4:0 Santos 34, 5:0 Santos 35.

Eurobus: Koltok, Iwanek - Farenjuk, Lebid, Shved, Santana, Correira, Pikkarainen, Diniz, Santos, Dmochewicz, Abakshin, Semenchenko. Trener Vanildo Neto.

Rekord: Kałuża, Florek - Budniak, Dosa, Haraburda, Pawlus, Krzempek, Ivankovic, Henrique, Kadu, Spellanzon, Marek. Trener J.L. Garcia. ©©



FOT. EUROBUS PRZEMYSŁ

Przemysławanie nie zostawiło rywalom żadnych złudzeń